SR.CESLAU BYSTRONSKI

LUD

Rok 36 | CURITIBA, 24 MAJA MAIO | Nr. 21 | 1961

POMOC DLA BRAZYLII

W SUMIE PONAD 2 BILIONÓW DOLARÓW

Międzynarodowy Fundusz Monetarny oraz sześć państw Europy Zachodniej (Wspólny Rynek) udzieliły Brazylii pomocy w sumie 2 bilionów i 380 mln dolarów. Ponadto Brazylia otrzymała nową pożyczkę w ilości 700 mln. dolarów. Równocześnie amerykański Bank Importu i Eksportu przedłużył spłatę długu Brazylii wysokości 600 mln. dolarów na okres 20 lat. Brazylijski minister Skarbu, Clemente Mariani, po uzyskaniu tak poważnej pomocy finansowej od rządu Ameryki, zapowiedział, że Brazylia ma już zapewniony eksport kawy za granicę w ilości 17 milionów worków, co pozwoli na wykorzystanie tego najważniejszego produktu na zdobycie dewiz zagranicznych.

* * *

PRZYKRE ZAJŚCIE Z DYPLOMATĄ KUBY W RIO

Ostatnio doszło do niemiłego zajścia z urzędnikiem ambasady kubańskiej w Rio, Martinez Mora. Urzędnik ten zjawił się w gabinecie szefa stanowej służby Cenzury, domagając się w soczystych słowach satysfakcji, ponieważ Cenzura zabroniła wyświetlania w miejscach publicznych filmu kubańskiego pełnego propagandy reżimu Fidel Castra.

W biurze cenzury urzędnik ambasady kubańskiej wyzwał takimi słowami brazylijskiego funkcjonariusza, że ten ostatni wskazał mu drzwi, a gdy kubańczyk — zuchwale sobie poczynając — nie chciał wyjść, szef biura cenzury kazał go aresztować. (Ponoć doszło do rękoczynów).

Fakt ten wywołał aż nazbyt żywą reakcję ze strony rioskich sympatyków Fidel Castra, którzy żądali natychmiastowego zwolnienia Kubańczyka. Co więcej — zamiast bronić honoru i przestrzegania praw brazylijskich, elementy pro-komunistyczne w Rio podniosły wielki krzyk przeciw tak "niegodnemu" traktowaniu przedstawiciela obcego państwa.

W związku z tym narzuca się jedno pytanie? Co zrobili by ci sami ludzie, w wypadku, gdyby na miejscu dyplomaty kubańskiego znalazł się np. Amerykanin? Napewno zapomnieliby o jego nietykalności, żądając przykładnego ukarania zuchwałego i bezczelnego "cudzoziemca".

ROSJA RZĄDZI KUBĄ —

CZYLI: WPŁYWY SOWIECKIE KIERUJĄ KROKAMI KUBY —

Afonso Arinos, minister Spraw Zagranicznych Brazylii, złożył sprawozdanie przed komisją Senatu o polityce zagranicznej obecnego rządu. Arinos powiedział jasno, że tam, gdzie nie ma demokracji reprezentującej wolę całego narodu, nie może być mowy o prawdziwej wolności. A tak jest w Kubie. Ponadto minister stwierdził, że wpływy sowieckie w Kubie decydują o posunięciach i orientacji rządów Fidel Castro. Tego faktu nikt nie może zaprzeczyć.

Na marginesie tej mowy warto podkreślić opinię niektórych dzienników krajowych, które krytykują obecną politykę rządu wobec Kuby, mówiąc: co innego jest samostanowienie narodu o swym losie, a co innego — niewtrącanie się czy całkowita neutralność wobec Kuby. W pierwszym wypadku rząd nie ma słuszności — pisze prasa, gdyż naród kubański nie miał nic do gadania, gdy chodziło o wprowadzenie rządów "demokracji ludowej" w Kubie. Kto stanowił o obecnym losie Kuby, to Fidel Castro, jego partia i komuniści będący w jaskrawej mniejszości.

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: ZAMACH STANU W KOREI POŁUDN.

Zamach stanu w Południowej Korei przyszedł nagle i niespodziewanie. Gen. Pak Chung-hi, mając za sobą innych generałów i większą część wojska, zmusił rząd premiera John M. Changa do ustąpienia. W dodatku generał Chang Do-yung, były szef sztabu armii koreańskiej, przeszedł na stronę buntu, tłumacząc swój krok uniknieniem rozlewu krwi i wojny domowej.

Zwycięzcy generałowie uformowali natychmiast Radę Wojskową, która ma rządzić krajem aż do przeprowadzenia wyborów i utworzenia nowego rządu. Zamach stanu spowodowany został słabością dawnego rządu, który nie umiał walczyć z korupcją, przekupstwem oraz z wzrastającymi wpływami komunistów. Polityczne "oblicze" nowego rządu pozna się w najbliższym czasie.

* * *

Pomimo oficjalnego zawieszenia broni w Laos, oddziały komunistyczne prowadzą jeszcze walki lokalne, pomimo że dwie strony walczące podpisały obecnie układ, w obecności delegatów ONZ, który będzie podstawą przyszłego rządu koligacyjnego. W Genewie tymczasem delegat amerykański, Rusk, domaga się całkowitego zaprzestania działań wojennych, delegat zaś sowiecki — Gromyko żąda wycofania oddziałów obcych państw z Laos w ciągu 30 dni oraz zaprzestania wrogiej polityki SEATO wobec komunistów w Laos. Zanosi się na długie i kłótliwe rokowania.

* * *

Setki księży i zakonnic opuszcza Kubę wobec przejęcia przez rząd wszystkich szkół prywatnych. Ostatnio 300 zakonnic meksykańskich przygotowuje się do opuszczenia Kuby. Co do losu jeńców, schwytanych przy najeździe Kuby — Fidel Castro oświadczył, że wymieni owych tysiąc jeńców za 500 traktorów amerykańskich. W przeciwnym razie — jeńcy ci będą pracować w przymusowych obozach pracy nad odbudową Kuby.

* * *

W Paryżu i Londynie robi się przygotowania na przyjęcie oficjalnej wizyty prezydenta USA — Kennedy, zapowiedzianej na koniec maja b.r. Będzie to pierwsza podróż zagraniczna prezydenta St. Zjednoczonych. Dużo nadziei przywiązuje się do tej wizyty, tym bardziej, że według zapewnień prasy europejskiej — Kennedy ma się spotkać z Chruszczowem w stolicy Austrii — Wiedniu, by omówić najważniejsze problemy światowe. To ostatnie spotkanie budzi zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie.

Tak wygląda myśliwski odrzutowiec Stanów Zjednoczonych.

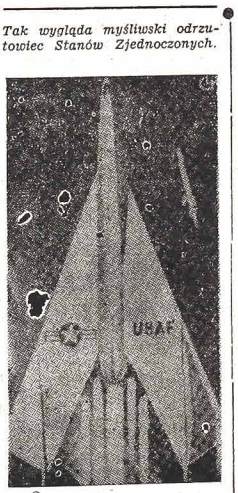

* * *

W Kairze — stolicy Egiptu zbierze się w początkach czerwca b.r. konferencja t. zw. państw neutralnych, w której wezmą udział: Zjednoczona Republika Arabska (RAU), Jugosławia, Indie, Kuba i Brazylia. Tak przynajmniej pisze prasa jugosłowiańska i egipska. Wenezuela, wbrew zapowiedziom, odmówiła swego udziału, tłumacząc, że problemy światowe należą wyłącznie do ONZ. Sprawami zaś Amerykańskiego Kontynentu zajmuje się Unia Panamerykańska. Jeżeli wszystkie państwa nie poddadzą się pod autorytet ONZ, a cała Ameryka, Unii Panamerykańskiej, nie można pokładać nadziei w skuteczność innych — pomniejszych układów, które w tym wypadku nie tylko nie przyczynią się do utrzymania pokoju światowego, ale jeszcze więcej go osłabią.

Taka jest opinia rządu Wenezueli.

* * *

W procesie Eichmanna świadczył przeciw oskarżonemu znaczny świadek - Michał Musmanno, członek Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Pensylwanii (USA). Zeznał on, że w imieniu rządu St. Zjednoczonych przesłuchiwał wysokich szefów nazizmu, gdy siedzieli w więzieniu w Norymberdze. M. in. rozmawiał on z Goeringiem, Frankiem, z gen. Schellenbergem, gen. Kohlerem, którzy oświadczyli, że nie zdawali sobie sprawy ze zbrodniczej działalności Eichmanna, zaznaczając równocześnie, że Eichmann był prawdziwym dyktatorem nad obozami śmierci przeznaczonymi do wymordowania Izraelitów. Zeznanie to wywarło wielkie wrażenie na oskarżonym.

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **LUIS CARLOS PRESTES, PRZYWÓDCA BRAZYLIJSKICH KOMUNISTÓW,** - urządził 3 wiece: w Caxias do Sul, Passo Fundo i Porto Alegre. Nigdzie nie "dotrzymał placu", zmuszony ulotnić się przed ich końcem, z powodu wrogiej postawy tłumów i uniknąć "kontuzji" dzięki obecności policji konnej.

★ **WALKI KOGUTÓW, TAK CZĘSTE** w interiorze zostały zakazane dekretem prezydenta Quadros. Koguty rasy indiańskiej, chowane na większą skalę pójdą pewnie do garnka.

★ **NAJWYŻSZYM GMACHEM W AMERYCE POŁUDNIOWEJ** jest gigant — "Avenida Central" w Rio de Janeiro, liczący 114 m. wysokości, 34 pięter i 12 schodów automatycznych (gąsienicowych).

* * *

★ **POLSKA GRUPA FOLKLORU tak dobrze spisała się przed telewizją kurytybską, że ze wszystkich stron otrzymuje gratulacje, zwłaszcza ze strony prasy i radia. Brazylianie są zachwyceni występem tej grupy. Brawo!**

* * *

★ **DOSKONAŁY ZESPÓŁ CHÓRALNY** Parańskiego Kolegium Stanowego bawił w tych dniach w Paragwaju, gdzie popisywał się siedem razy w najważniejszych towarzystwach paragwajskich, zbierając entuzjastyczne brawa i wielkie uznanie tamtejszych krytyków.

★ **BRAZYLIA, — PISZE DZIENNNIK "ESTADO DE S. PAULO",** dała się nieroztropnie wciągnąć w "zimną wojnę", którą Fidel Castro wydał całej Ameryce. Prawdziwym neutralizmem natomiast można nazwać politykę premiera Indii — Nehru.

★ **ISTNIEJE OBECNIE WIELKIE NIEPOROZUMIENIE** między prezydentem Janio a wice-prezydentem João Goulart, spowodowane dochodzeniem w sprawie niedokładności rachunkowych w różnych Syndykatach, nad którymi Jango miał władzę. Wysłał on list do Prezydenta, dziwiąc się, że jego nazwisko figurowało wśród podejrzanych. List jego pewnie nie był "grzeczny", gdyż Prezydent odesłał mu ten list z powrotem.

★ **POLSKA, USA, FRANCJA, PORTUGALIA, PERU I SZWAJCARIA** zgłosiły swój udział w VI Wystawie Sztuki w São Paulo. Polska wystawi obrazy pędzla takich malarzy jak: T. Kulisiewicz, Halina Chretowska, J. Gielniak, L. Mianowski, M. Wójtowicz i inni.

Na zdjęciu widzimy Ks. Honorata (pierwszy z lewej), o którym tak pięknie pisze Ojciec Wąsowski. — W środku - ks. biskup Karol Pękala - ordynariusz diecezji Tarnowa (Polska). — Fotografię tę zrobiono przed I-szą wojną. — Doręczona Redakcji dzięki uprzejmości inż. Edmunda Gardolińskiego.

★ **SZKOŁA KADETÓW POWSTANIE W SÃO PAULO.** Odpowiednie kroki wszczęły tamtejsze władze wojskowe u gubernatora stanu — Carvalho Pinto.

★ **PAULISTAŃSKIE BYDŁO ZEBU BĘDZIE SIĘ EKSPORTOWAŁO DO WENEZUELI.** Kilkunastu fazendeirów z Wenezueli, bawiąc na III wystawie bydła w S. Paulo, porobiło wielkie zamówienia na bydło tej rasy.

★ **SZARAŃCZA POJAWIŁA SIĘ W STANIE MARANHÃO,** wyrządzając wielkie szkody wśród plantacji palm nazwy babaçú, których owoce dostarczają cennego oleju jadalnego.

★ **WENCESLAU BRAZ, BYŁY PREZYDENT PAŃSTWA (1914 - 1918),** obecnie staruszek, otrzymał od prezydenta Quadros Wielki Krzyż Zasługi za swą działalność na polu politycznym i gospodarczym.

★ **PORT RECIFE (Pernambuco) KÓRY OD 30 LAT NIE BYŁ POPRAWIANY,** ani pogłębiany, otrzyma obecnie nowe składy, mosty ruchome, oraz maszyny do pogłębienia głównego kanału.

★ **250 WIĘŹNIÓW ZBUNTOWAŁO SIĘ W MACEIÓ** i obezwładniwszy straż, uzbroiło się w karabiny maszynowe. Poczym zażądali od władz stanowych zmiany dyrektora więzienia oraz lepszego pożywienia.

★ **SŁYNNY OŚRODEK HODOWLI ŻMIJ JADOWITYCH** w São Paulo — Butantã — otrzyma nowe laboratoria dla zwiększenia produkcji szczepionek przeciw ukąszeniu jadowitych gadów.

★ **MASZYNA DO ŁAMANIA LODU,** przeznaczonego do przechowania ryb, będzie zainstalowana w porcie Santosu, dostarczając 70 tonn lodu dziennie.

★ **ROZPOCZĘŁY SIĘ JUŻ MROZY W PARANIE I S. CATARINA.** W tym ostatnim stanie zanotowano w tych dniach ponad 2 stopni zimna (poniżej zera).

★ **POLICJA CELNA W RIO WYKRYŁA WIELKI PRZEMYT** zegarków szwajcarskich do Brazylii. Tylko jeden taki "transport" — wynosił 850 zegarków pierwszorzędnych marek.

★ **RÓWNOWAGE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO** osiągnie się dopiero w 1963 r. stosownie do kalkulacji obecnego rządu. Jak wiadomo, długi państwowe wynoszą obecnie 240 bilionów kruzejrów.

★ **WEDŁUG 5 - LETNIEGO PLANU DROGOWEGO,** opracowanego przez rząd Jania — ma powstać 12.324 km. nowych dróg bitych i 14.807 szos asfaltowych, których budowa kosztować będzie 184 bln. kruzejrów.

★ **CARLOS LACERDA, GUBERNATOR STANU GUANABARY,** jest wielkim przeciwnikiem obecnej polityki zagranicznej państwa, twierdząc, że jest ona niejasna i nieszczera.

★ **TELEWIZJI DO KURSÓW CHIRURGII** używać się będzie w Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Santa Maria (R. G. S.), co ułatwi bardzo wyrobienie praktyki u studentów.

★ **SZKODNIKI KAWY, T. ZW. "CARUNCHO DAS TULHAS",** dobrały się do składów kawy w porcie Santos i to w takiej skali, że zagrażają całości 3 milionów worków z kawą.

★ **PARTIA UDN W PARANIE** ma zamiar wybrać obecnego gubernatora São Paulo jako kandydata na swego deputowanego federalnego w wyborach, które odbędą się w przyszłym roku.

Migawki Ze Świata

● **Utworzony między Europą a Ameryką t. zw. pomost lotniczy** przewiózł w ciągu maja b.r. prawie 7 tys. żołnierzy amerykańskich w ramach Paktu Atlantyckiego.

● **W Stanach Zjednoczonych znajduje się w ruchu 60 mln. samochodów.** — Ilość telewizorów zaś wzrosła do 35 mln., co oznacza mniej więcej jeden telewizor na rodzinę.

● **Na Korsyce istnieje tradycja, która wymaga,** by ten kto kupił dom lub willę, kupił także osła i żaglówkę.

● **Pod lodem na głębokości 52 metrów** przebył w lodowatej wodzie przez 10 minut płetwonurek angielski, Edward Murphy, wchodząc pod lód przez przerębłę o średnicy niespełna półtora metra.

● **Dalię zupełnię czarną wyhodował pewien ogrodnik angielski Manchesteru,** której pierwszy kwiat wyrósł całkiem przypadkowo w grządce kalafiorów.

● **Niemcy Zachodnie poszukują rąk do pracy,** mając dotąd 340 tys. robotników zagranicznych. Brak im drugie tyle. Tymczasem w Ameryce rząd Kennedy walczy z bezrobociem.

● **Bilet na podróż na księżyc będzie kosztował 600 dolarów,** jak obliczył ekspert rakietowy dr. Werner von Braun, czyli tyle, ile bilet okrętowy z Brazylii do USA.

● **Stulecie Kanady obchodzić się będzie 1 lipca r. 1967.** Warto przypomnieć, że 1 lipca 1867 r. 4 prowincje: - Ontario, Quebec, Nowa Szkocja i Nowy Bruszwik utworzyły dominium Kanady.

● **Robotnik sowiecki zarabia dzisiaj 80 - 100 nowych rubli na miesiąc,** podczas, gdy para obuwia kosztuje około 30 rubli, a wełniane ubranie męskie - 160 rubli. Gdzie jest ów raj sowiecki?

● **"Premier" Chruszczow zwiedził angielską wystawę handlową w Moskwie,** otrzymując cenne upominki od angielskich dostawców.

● **Dwaj dyktatorzy, Franco i Salazar,** mają się spotkać w tych dniach, by uzgodnić wspólną akcję polityczną odnośnie ruchu niepodległościowego w koloniach afrykańskich.

● **Brazylijska misja handlowa bawi w Warszawie** pod kierunkiem nadzwyczajnego ambasadora João Dantas, celem rozszerzenia układu handlowego między Polską i Brazylią.

● **Ziemia posiada jeszcze dwa satelity oprócz księżyca,** oświadczył polski astronom K. Kordylewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Satelity te można oglądać gołym okiem ze szczytów górskich.

● **We Francji rozpoczęto rozmowy w sprawie niepodległości Algerii** między de Gaulle i przedstawicielem ruchu powstańczego Louis Jox.

● **Randolph Churchill, syn sławnego eks-premiera - Churchilla,** zażądał rozwodu ze swą żoną z drugiego małżeństwa — June, która od dłuższego już czasu popadła w nałóg pijaństwa.

● **Zięć Chruszczowa, Aleksis Adżubej,** miałby zastąpić Menszykowa na stanowisku ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie. Jak dotąd — brak oficjalnego potwierdzenia.

● **Nagrodę najlepszych artystów filmowych w roku bieżącym** z okazji XV Festiwalu Kinomatograficznego w Cannes (Francja), otrzymali: Sophia Loren oraz Anthony Perkins.

● **Zamknięto wystawę fotograficzną Kuby** w Ambato - Ekwadorze na skutek wielkiej demonstracji mieszkańców tego miasta, którzy o mało że nie zlinczowali kubańskich funkcjonariuszy tej wystawy.

● **Eleonora Roosevelt, Milton Eisenhower i Walter Reuter** - prezes Syndykatu Robotników Automobilowych - wysłali depeszę do Fidel Castro, zawiadamiając go, że przyjmują na siebie wykup więźniów kubańskich.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Z życia Etni Polsko-Brazylijskiej

—★—

W kilku poprzednich numerach tygodnika "Lud" poruszono sprawę używania mowy polskiej w wewnętrznym współżyciu. Pisał o tym p. Leonard Piotrowicz z Maletu p. Kornel Denegal z Kurytyby.

Przebywając od wielu lat w Brazylii i biorąc zawsze czynny udział w życiu Kolonii, miałem możność poznać objawy rozwoju tejże, przyczyny i skutki obecnie panującej sytuacji.

Przede wszystkim od przeszło 20 lat nie posiadamy szkół, w których byłby wykładany język polski. Nie wątpię, że gdzieś istnieje jakaś szkółka prywatna ucząca po polsku, ale to jest przysłowiona "kropla w morzu".

Starsze i średnie pokolenie, które miało szczęście uczęszczać do szkół w których uczono po polsku, przed ich zamknięciem, mówi i czyta po polsku, ale jednak w potocznym życiu posługuje się przeważnie językiem krajowym. Trudne życie w koloniach, przy prymitywnych warunkach pracy w rolnictwie, zmusza dzielniejsze jednostki przesiedlenia się do miast, gdzie w handlu, przemyśle lub w rzemiośle mają możność znalezienia lepszych warunków dorobienia się.

W tych ośrodkach pozbywa się używania mowy polskiej, która przy więcej uświadomionych rodzinach pozostaje przez jakiś krótki czas w kółku najbliższych. Tam gdzie zawiązują się mieszane małżeństwa i ta znikoma komórka mowy polskiej zanika. Co do czytelnictwa, również nie przedstawia się różowo. W każdym prawie większym osiedlu istnieje biblioteka publiczna. Jednak procent czytelników jest tak nikły, że prawie cały czas są zamknięte. Cóż dopiero mówić o czytelnictwie polskim? Starsze pokolenie umiejące jeszcze czytać po polsku pożycza sobie przy okazji książki polskie. Młodzież zaś, która tylko uczęszcza do szkół brazylijskich, nie zna języka polskiego w piśmie. Szkoły nic nie zastąpi. To trudno. Najlepszym dowodem jest, że w tak wielkiej ilościowo etni polsko-brazylijskiej zaledwie i z trudem utrzymuje się jeden tygodnik polski, który oparty o silną fachową organizację, o ciekawej i wszechstronnej treści z trudem się utrzymuje, z braku dostatecznej ilości czytelników. Jak starzy czytelnicy wymrą to młode pokolenie już nie podtrzyma pisma, bo nie będzie znało języka polskiego. Jest jeszcze najnowsza powojenna imigracja, ale ta ostatnia to element, który jest zupełnie obcy w stosunku do starej imigracji. Miałem sposobność zaobserwować, że nawet, pomiędzy pierwszą a drugą nie można znaleźć wspólnego języka do porozumienia się. A jednak dawniej było inaczej. Pamiętam, że Imigracja po 1908 roku doliczając do tego element przybyły po pierwszej wojnie światowej oddziaływały na starą imigrację dodatnio w formie zakładania nowych szkół po koloniach i miastach. Trzeba przyznać, że w niektórych koloniach nie obywało się bez zgrzytów i nieporozumień, ale naogół oświata zwrastała, zwłaszcza tam gdzie był dobry nauczyciel. W owym czasie mieliśmy kilka pism polskich. Prawie każdy kupiec z interioru opiekował się daną szkołą i poczuwał się do tego społecznego obowiązku. W 1911 powstaje szkoła średnia Im. Mikołaja Kopernika jako poważny zakład wychowawczy. W Kurytybie i po koloniach istnieją szkoły zakonne i świeckie. Tow. Szkoły Ludowej w Kurytybie wraz z Tow. Oświata z Ponta Grossa planują wydawanie podręczników szkolnych. Równocześnie funkcjonują szkoły zakonne w kolonii Tomąz Coelho, Rio Claro, Santa Barbara, Santa Candida i inne. Wszystko to oparte o inicjatywę prywatną napływowej imigracji. Z ukończeniem pierwszej wojny światowej opiekę nad szkolnictwem obejmują czynniki ze starego Kraju. Abstrachując od różnych mniej lub więcej niepożądanych objawów z tego okresu, trzeba bezstronnie przyznać, że fachowo szkolnictwo doszło do bardzo dobrych rezultatów. Rok 1937 zamknął to bogate życie szkolne. Od tego czasu zapanowała zupełna stagnacja w szkolnictwie prywatnym. I taki stan istnieje do tej pory. Zmieniły się stosunki i nastroje. Na nowo zaistniała możność nauczania w obcych językach. Jednak czas zrobił swoje. Młode pokolenie, po tym okresie, nie miało gdzie się uczyć polskiego języka. Do tej pory istnieją budynki szkolne, ale puste, świadczą tylko o minionej jasnej przeszłości. Opiekują się nimi resztki żyjących jeszcze członków lub ich synów. W miastach powoli zamieniają się w towarzystwa mieszane pod zmienionymi nazwami. Istnieją również w kilku wielkich miastach towarzystwa czysto polskie, jednak o tak ograniczonej działalności, że prawie żadnego wpływu na całość nie wywierają. W Kurytybie pozostał okazały budynek po Centralnym Związku Polaków, niestety od wielu lat opanowany przez grupę uzurpatorów. Ostatnio odzywają się w prasie głosy Etni o wyjaśnienie tej tak smutnej i ciekawej sytuacji. Przecież nadszedł najwyższy czas, żeby ożywić nasze życie społeczne. Kiedy w innych Etniach istnieją kursy języków pochodzenia, kiedy cały świat dąży do tego, żeby poza językiem obowiązującym w danym kraju posiadać obywateli władających różnymi językami, przystosowując się do nowoczesnych potrzeb współżycia pomiędzy narodami całego świata, Etnia Polsko-Brazylijska nie powinna pozostawać w tyle w zacofaniu ograniczając się jedynie do znajomości języka portugalskiego.

Znam Brazylian, którzy uczą się języka polskiego i władają nim dobrze. Naturalnie nie z sentymentu, ale żeby poznać literaturę polską, która jednak, co z chlubą trzeba podkreślić, należy do rzędu najlepszych w świecie. Dlaczego, my potomkowie, nie mamy znać języka naszych Ojców?

Dlaczego budynek Centralnego Związku nie mógłby służyć dla celów oświatowych i terenu na którym może rozwijać się zbliżenie kulturalne pomiędzy Ojczyzną pochodzenia i Ojczyzną faktyczną Etni Polsko-Brazylijskiej?

Temat bardzo aktualny, który powinien zainteresować nas wszystkich bez wyjątku i bez uprzedzeń.

Uważam, że C.Z.P. został założony w tym celu i należy do całego naszego przychodźtwa tutaj. Trzeba ożywić nasze uśpione życie i do tego jest potrzebny jakiś centralny punkt.

Nie powoduje mną żadna polityka a tylko jedynie dobro kulturalne naszej Etni. Nie zasklepiajmy się w ślimacznej skorupie bezczynu, spadając do roli zwykłych robów życiowych.

Irati, 15 maja 1961.

Marian Hessel

LUD

Proprietário: DR. ANTONIO FIRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA ROCZNA —

w Brazylii i w innych krajach amerykańskich	Cr$ 300,00
Dla innych krajów	Cr$ 400,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii	Cr$ 450,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u pana Floreckiego	Cr$ 6,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr$ 10,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:
★ SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ PÔRTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

Misiones Argentyńskie na widowni

W niedzielę 8 kwietnia 1961 r. w Misiones w 73 ośrodkach odbyły się wybory municypalne, który to przywilej był przez 17 lat w zawieszeniu, bo rządzili interwentorzy władz centralnych.

Dopiero przez nadanie dla Misiones statutu prowincji i uchwalenie przez parlament tejże odnośnego regulaminu, odbyły się wybory władz samorządowych.

Według ostatniego spisu ludności w Argentynie, ludność prowincji Misiones sięga prawie czterysta (400) tysięcy mieszkańców, a przyrost naturalny jest prawie o połowę wyższy aniżeli w innych prowincjach.

Misiones dawniej znane było tylko z *herva mate*, wysokopiennego lasu i huczących katarakt w Iguaçu, obecnie budzi zainteresowanie u sfer finansowych i przemysłowych. Kilka nowych banków szuka tutaj lokaty dla swoich kapitałów. W sferach przemysłowych mówi się o budowie fabryk i o ujarzmieniu rzek płynących bezużytecznie, czasem wyrządzających szkody; obiecuje się wyprodukowanie tylu a tylu milionów kilowatów energii elektrycznej i wykorzystania jej dla oświetlenia i siły pędnej.

Gdy dawniej herva mate i drzewo były jedynymi produktami z Misiones, które pomagały bronić deficytu handlowego z zagranicą, a później dołączył się tung aby bronić dewiz, dziś herbata stała się jednym z najważniejszych produktów eksportowych.

Gdy uprawa tytoniu i bawełny cofa się, buduje się cukrownie dla przeróbki trzciny cukrowej. Maszyny kupiono w Brazylii.

W dodatku ujawniono, że podziemia Misiones kryją duże pokłady ważnych minerałów. Narazie ogłoszono o pokładach rudy żelaznej, pierwszej jakości w pięciu okręgach i formuje się korporacje dla ich eksploatacji.

Jednym słowem, dużo się mówi o Misiones i widać że zainteresowanie jest wielkie.

Prezydent Argentyny Arturo Frondizi był gościem w Posadas dnia 18 marca br., a w Obera, zwanym stolicą leśną, inaugurował suszarnię herbaty, kooperatywną. Suszarni tego rodzaju w Misiones jest dużo, większych i mniejszych, jedna z nich podobno największa na świecie (w Campo Viera) ale prywatnych, więc dla nadania wagi rozwojowi kooperatywnemu, przyjechał sam prezydent i zapowiedział drugą wizytę jeszcze w tym roku.

Jednym słowem oczy władz, ludności i kapitałów zwrócone są na Misiones.

Nowi emigranci zgłaszają się z najdalszych części świata, czyli rozwój gospodarczy zapowiada się nielada.

Wprawdzie nie pójdzie to tak łatwo jak głosi propaganda. Będą trudności, ale gdy wóz ruszy z miejsca, kiedyś dojedzie do mety.

Jan Czajkowski

Posadas, 1 maja 1961 r.

Ś. ✝ P.

M. Ekspedyta Strankowska Siostra Agnieszka

Mając 60 lat życia i 38 lat powołania zakonnego, po dłuższych cierpieniach, zaopatrzona Ostatnimi Sakramentami cichutko zasnęła w Panu dnia 2 maja b.r. o godz. 16,30 Siostra Agnieszka M. Ekspedyta Strankowska.

Ś.p. S. M. Ekspedyta urodziła się w Polsce w Grabowie k/Ostrowa Wlkp. Jako młode dziewczątko zapragnęła służyć Bogu, to też w 22 r. życia wstąpiła do Zakonu Sióstr Służebniczek Niepokal. Pocz. Najśw. Maryi Panny w Pleszewie. Tu w cichych murach Klasztoru Maryjnego — cała wsłuchana w głos Boży dobrze przygotowała swą duszę do służby Bogu i bliźniemu.

Po swojej formacji zakonnej opuszcza bohatersko Ojczyznę i bliskich i z Woli Bożej wyjeżdża do Francji Płn., by tam pracować w jednym z dzieł miłosierdzia — w Zakładzie dla starców. W pracy była pełna poświęcenia, to też w czasie ostatniej wojny kiedy nakazano opuszczać miasteczko Trelon, nasza dzielna Siostra wyszła ze swym krzyżykiem zakonnym w ręce i powiedziała, że z nim zostanie i z tymi, których Bóg powierzył jej pieczy. Bóg nagrodził ufność swego "dziecka", że szczęśliwie przetrwali "kryzys". Także i rząd francuski w dowód uznania uhonorował S. M. Ekspedytę — złotym krzyżem zasługi. Droga nasza zmarła pracowała we Francji około 25 lat, poczym z woli Bożej przybyła też na dalszą pracę do Brazylii, by i tu szerzyć miłosierdzie Boże.

Rok Maryjny — rok 1954, był rokiem "zasiewu" Służebniczek Maryi na Ziemi Południa. Przyjechały więc cztery Siostry Służebniczki zwane przez Przew. Ks. Wróbla, "cztery ziarenka". Wszystkie cztery szczęśliwie padły na ziemię brazylijską, aby tu róść i przynieść owoc chwały Bogu i Maryi. Między tymi "pionierkami", była też i nasza Droga Zmarła, która mimo nieznajomości języka i trudnych jeszcze warunków pracy z całym oddaniem poświęciła się pracy wśród chorych w szpitalu ilopolskim. Ostatnie dwa lata spędziła w Porto Alegre opiekując się Kościółkiem polskim i "Jardim da Infancia".

Niestety, mimo jeszcze wielkiego zapału do pracy, podobało się Bogu zabrać ją do Siebie. 2 maja o godz. 16,30, jako wierny "robotnik" stanęła przed Panem, by otrzymać zapłatę.

W ostatnich chwilach jej życia był obecny, bardzo Drogi — zmarłej — kolega szkolny, Przew. Ks. Proboszcz Nowacki z Palmy, na wizytę którego jakby tylko czekała. Po zamianie kilku słów, krótko potem wśród udzielanych aktów absolucji, przez tegoż Kapłana i modlitw Sióstr, cichutko zasnęła w Panu. W wigilię Święta Królowa Korony Polskiej zabrała duszę swej wiernej Służebnicy.

Zwłoki zmarłej odprowadzono na cmentarz parafialny w Ilópolis. W pogrzebie obok w/w. Czcigodnych Księży, sióstr zakonnych, wzięli udział szkoły miejscowe i mieszkańcy nieomal całej vili.

Przezacnym Księżom, a specjalnie Przew. Ks. Prob. Nowackiemu, Chórowi parafialnemu i wszystkim Znajomym składamy nasze staropolskie — Bóg zapłać!

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI NIEPOKAL.
z Ilópolis.

Dr. Kossobudzki

Dr. Adam Polan Kossobudzki, zawiadamia swych przyjaciół i klientów, że przeprowadził się do Kurytyby, ul. Visconde do Rio Branco 1189, Tel.: 4-3776, i będzie przyjmował w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO, ulica São Francisco 147, Tel.: 4-5440 od 9-tej do 11-tej i od 14-tej do 17-tej.

Wieczorki Towarzyskie

Zarząd Stowarzyszenia Dobroczynno Kulturalnego Polaków w Brazylii, ul. Carlos de Carvalho 369, wznawia od maja br. "Wieczorki Towarzyskie" urządzane w Stowarzyszeniu dla pp. członków, sympatyków i ich rodzin. Wstęp wolny. Na program każdego "Wieczorku" składa się odczyt, wspólna herbatka i potańcówka.

"Wieczorki Towarzyskie" odbywają się w ostatnią niedzielę każdego miesiąca od godz. 17-ej. Najbliższy "Wieczorek" odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go maja o godzinie 17-tej.

ZARZĄD.

WOLNA TRYBUNA

Nie jeden ale wszyscy Rodacy obowiązani dać głosy w sprawie byłego C.Z.P.

Tak od dłuższego czasu się czyta i pisze w "Ludzie" o tym i owym, a nareszcie o CZP to jest o pozostałym majątku.

Moim zdaniem, nie rozpisywaniem i zwracania uwagi, uczyć tego lub innego straszyć i wystawiać co ja umiem, zrobię, pokażę i mogę, — to nie. Wstyd dla nas Polaków że jeszcze jesteśmy tymi dawnymi słowianami w gęsim łańcuchu i niezgodliwym zawsze sporze...

Powinniśmy wziąść przykład od narodu cywilizowanego, to jest zachodniego tak jak na przykład Niemcy, którzy zostali podzieleni, ale na duchu narodowym są mocno zjednoczeni między sobą i nie prowadzą żadnej osobowej polemiki. U nas tymczasem jest jeszcze na odwrót. My tutaj na obczyźnie zamiast wystawiać się na wyśmiewanie samych siebie wobec cudzoziemców, zostawmy tą brudną wodę w morzu a weźmy się do szczerej pracy, i pokażmy że nie jesteśmy zacofanymi, ale też coś umiemy i potrafimy zrobić. Zamiast polemiki piszmy rzeczy potrzebne dla naszych rodaków, tak jak już jest często pisane w "Ludzie", kącik *lekarskie, rolnicze, gospodarcze, przemysłowo - handlowe i kulturalno-oświatowe*.

Bierzmy przykład od innej narodowości, jak oni jeden drugiemu zamiast szkodzić — pomagają, grupują się i ze swej pracy szczycą, że dobrze się mają i górują we wszystkiej swej dziedzinie pracy, my natomiast jeden drugiemu gdzie tylko możemy przeszkadzamy, podstawiamy nogę, z czego drudzy się wymiewają z nas i korzystają z naszego sporu i nieładu.

W ostateczności jako dobrze znający naszych rodaków w stanie robotniczym i rolniczym i z którymi mam wielkie styczności ze względu na moje interesy, chociaż dużo z nich jest [illegible] betami, ale z chęcią i [illegible] cią chcą słyszeć słowo [illegible] przeważnie różne wiad[illegible] gdzie każdego tygodnia [illegible] LUD przynosi, co nas [illegible] łacze o wszystkim się rozgr[illegible]

Tak te spory interesów [illegible] osobiste powinniśmy [illegible] dla tych co nie czytają [illegible] gazety, a my weźmy się [illegible] scy razem za ręke, [illegible] wszyscy dziećmi tej [illegible] niezapomnianej Ojczyzny.

Pracujmy zgodnie, wyrzu[illegible] jednolicie na swoim zag[illegible] społecznie zachowując [illegible] sze powagę i poszanowanie [illegible] dzy sobą i obcymi.

U nas też nie są wszyscy [illegible] ci, nie ma tej chatki [illegible] było zwadki, ale zawsze [illegible] narodowy podnosimy rame[illegible] jak się pokaże film polsk[illegible] Kraju to sala Towarzystwa [illegible] przepełniona, choć wielka [illegible] dokładność że jeszcze nie [illegible] my swego aparatu, ale [illegible] mamy że wkrótce go zakup[illegible] jemy. Wszystko już jest [illegible] nej i dobrej drodze choć [illegible] śladamy "szerokich [illegible]

Tak byłoby nie zbędne [illegible] rozstrzygnięcia sporu i C[illegible] zwołaniem ogólnego tak zwa[illegible] go sejmiku do Kurytyby, [illegible] poszczególnych zgrupowań [illegible] na koloniach i parafiach [illegible] napewno i Przewielebni Ks[illegible] też z pomocą by przyszł[illegible] że po omówieniu i naradzi[illegible] dojdzie się do skutku bez [illegible] nych postępowań sądowych.

Tylko tak zwycięstwo [illegible] we i moralne przyjdzie [illegible] wszyscy będą nam zazdr[illegible] że jesteśmy rzetelnymi [illegible] telami, że dochowujemy [illegible] kiej wiary i patriotyzmu [illegible] Ojczyzny o której nigdy [illegible] pominamy. — Tak że jeśli [illegible] i zgoda góruje i buduje, [illegible] wiść i niezgoda potępia i [illegible] stko rujnuje.

Julian L[illegible]

Echa z obchodu

26-lecia odejścia Marsz. Józefa Piłsudskiego i 25-le[illegible] pogrzebu Jego Serca na Rosie — Wilno

W imieniu Komitetu w.w. obchodu, wyłonionego z Towarzystwa im. Marsz. Józefa Piłsudskiego i Stowarzyszenia Dobroczynno-Kulturalnego Polaków w Brazylii (dawny CZP) — Kurytyba, a któremu wypadło mi zaszczytnie przewodniczyć, pragnę wywiązać się dobrze z nałożonego mi moralnie obowiązku obywatelskiego Rzeczypospolitej Polski i wyrazić radość za zrozumienie wykazane przez Tych wszystkich, tut. terenu, którzy swą patriotyczną postawą zadokumentowali, że szlachetnych charakterów idących niepodległą i niezależną linią historii polskiej też nie jest brak, gdy chodzi o obronę polskich postulatów.

Szczęśliwi są Ci, którzy mieli możność brania udziału w wyrąbywaniu granic Polski wraz z Komendantem, później Marszałkiem. A i Ci powinni być dumni i szczęśliwi, którzy z miłości dla Ojczyzny i Ziem rodzimych postępują według wskazań Marsz. Józefa Piłsudskiego i pamiętają o Jego Ziemi i o tych Ziemiach Ojczyzny, brutalnie oderwanych i sponiewieranych sowiecko-komunistyczną przemocą. Ziemie te na czele z głównymi miastami:- Wilno, Lwów, Baranowicze, Drohobycz, Grodno, Stanisławów, Równo, Pińsk, Małodeczno, Łuck, Tarnopol i wiele innych miasteczek, wiosek, osiedli i zaścianków, i te dalsze bardziej na wschód wysunięte, zanim jeszcze historia pisana cośkolwiek mogła powiedzieć, należały do naszego plemienia Polanów i tak było w wiekach po sobie następujących. Ziemie te zrodziły takich przywódców [illegible] du i obywateli Rzeczypospolitej [illegible] jak: Mickiewicz, Słowacki, [illegible] rzeszkowa, Piłsudski i in.

Przybyli na Mszę św. [illegible] ną, śpiewaną, w kościele [illegible] Stanisława, odprawianą [illegible] wzruszającym śpiewie, [illegible] prowadzonym przez p. [illegible] usłyszeli też patriotyczne [illegible] nie Ks. Jana Deca, o [illegible] czynach największego Wo[illegible] Żołnierza Józefa Piłsudskiego, który wymownym przykł[illegible] pokazał drogę do naszego [illegible] towania.

Akademia przyciągnęła [illegible] szę niezłomnych, dla [illegible] ideały Wolności i Niepod[illegible] ci są treścią bytowania [illegible] mocno stoją przy prawie, [illegible] gając się zwrotu Ziem Wschodnich, zagarniętych przez [illegible] rializm sowiecki, który [illegible] mordował i zsyłał do [illegible] setki tysięcy obywateli [illegible]

Serce wzbierało, a na [illegible] ła spłynęła u wielu, [illegible] na filmie fragmenty [illegible] działań wojennych Komen[illegible] ta, Jego Legionistów i [illegible] Polskiego wyzwalającego [illegible] pod jarzma bolszewickiego.

Obywatele Rzeczypospolitej [illegible] wszyscy co nosicie [illegible] całej, a nie połowy [illegible] cie nadal silni moralnie [illegible] pominajcie o Ziemiach [illegible] nich!

Wszystkim Szan. [illegible] łom, którzy tak bardzo [illegible] nie przyczynili się do [illegible] nienia tej rocznicy, [illegible] nej w dniu 13 b.m. [illegible] gorące podziękowanie i [illegible] ne Bóg Zapłać.

Edward [illegible]

OD ADMINISTRACJI "LUDU":

Ostatnio nadesłali pieniądze do Administracji [illegible] PP.: Leon Malicki (RANCHO ALEGRE), Franciszek [illegible] (AGUIA BRANCA), Mateusz Kozłowski ([illegible] Łukasz Szydłowski (VARTA), Michał Partyka (TAN[illegible] J. Klimel (SYDNEY), Józef Łężak (RIO), Jan Gr[illegible] Syn (ERECHIM), Antoni Nowakowski (UNIÃO DA [illegible] RIA), Ks. Prałat Henryk Falarz (LAPA), Wacław [illegible] (RIO), Fr. Rybarczyk (MARIANA PIMENTEL), [illegible] Kawa (RIO AZUL), Ignacy Celiński (NOVA GALICIA), [illegible] dysław Galiński (RIO), Marian Stawianowski (VIT[illegible] NOVOS), Mieczysław Baran (PASSO FUNDO), Fran[illegible] F. Bystroński (CAMAQUÃ), Paulin Horembała (TRI[illegible] ÇAS), Bolesław Ziober (CIANORTE), Władysław [illegible] (RIO AZUL), Józef Paczkowski (BROOKLYN), Feliks [illegible] czewski (PELOTAS), Stefania Niemczewski (TRI[illegible] Stanisław Czycza (TOLEDO), Stanisław Dukiewicz [illegible] ANA), Jan Mazur (REBOUÇAS), Stanisław Dukiewicz [illegible] TULIO VARGAS), Adam Gmach (PAPANDUVA), Józef [illegible] wałek (FRANCISCO BELTRÃO), Czesław Bystroński [illegible] FELICIANO).

KĄCIK RODZINNY:

DAR KAŻDEGO DNIA

— Tatusiu! zapomniałeś? — pyta niedowierzająco mój sześcioletni synek, gdy pochylam się nad jego łóżeczkiem, by ucałować go na dobranoc. — Zapomniałeś się mnie spytać o to, co było dziś najpiękniejszego.

— Masz rację synku, rzeczywiście byłbym zapomniał. Siadam więc przy łóżeczku i po chwili słyszę szept malca:

— Tatusiu, wiesz — dziś najpiękniejsza była dla mnie ta chwila, gdy złowiłem rybkę. Po chwili dodaje: moją, pierwszą rybkę!

Potem czupryna małego wędkarza zagłębia się w poduszkę, oczy zaczynają się kleić i jeszcze słyszę tylko niewyraźne "dobranoc, tatusiu". Na buzi synka maluje się wyraz wielkiego zadowolenia i radości.

Sam nie wiem, jak i kiedy to się zaczęło, ale wiem, że ten moment wieczornego zwierzania mego dziecka stanowi dla mnie zawsze głębokie przeżycie.

Powoli też sam przyzwyczaiłem się do tego, by w tym ostatnim świadomym momencie przed snem, w tej cupełnej ciszy, gdy człowiek jest sam ze swoimi myślami, spytać się i samego siebie przy rachunku sumienia jeszcze i o ten drobiazg: "Co było najpiękniejszym momentem minionego dnia?" - Chociażby godziny tego dnia zapełnione były troską, zmartwieniami, niepokojem — nieraz ponad siły. Ale nawet w najgorszym dniu jest zawsze coś "najpiękniejszego". To coś nie jest zazwyczaj jakimś wydarzeniem ważnym, wielkim. To czasem tylko jakiś przelotny moment uchwyconego piękna. Jakiś śpiew ptaka dosłyszany z daleka, jakiś nieoczekiwany, kochany list, może chwila odprężenia w czasie przechodzki, spadające płatki śniegu, pełny zaufania wyraz oczu dziecka, błysk wdzięczności i wzruszenia na twarzy żony...

Ale coś pięknego znajdę zawsze w każdym moim dniu. Zasypiam pod wrażeniem właśnie tego pięknego i z uczuciem wdzięczności dla Stwórcy, że dał mi ten moment szczęścia przeżyć.

Bo szczęście według mnie to nie tylko cel, do którego dojdę kiedyś w przyszłości. Szczęście jest również udziałem każdego dnia życia, tylko trzeba mieć oczy szeroko otwarte, by je umieć dostrzec.

J. HARVEY HOWELLS.

Jakie są przyczyny przestępczości wśród młodzieży?

Anglia bardziej niż inne kraje zaniepokojona jest przestępczością wśród młodzieży. Londyński korespondent dziennika "Journal de Génève" przytacza niektóre ustępy raportu komisji Ingleby, która przeprowadziła w tej sprawie ankietę:

"Wśród młodzieży od 14 do 17 lat przestępczość była w 1958 roku dwa razy większa niż w 1938 roku, a wśród młodzieży od 17 do 21 roku życia była dwa i pół raza większa, a podwoiła się od 1954 roku. Zanotowano, że w ub. roku 141 osób spośród młodzieży oskarżonych zostało o zabójstwa, że było 153.190 występków, którym towarzyszyły gwałty, a dokonano 887.532 mniej poważnych przestępstw. Biorąc pod uwagę raporty policji oraz pracowników społecznych, można było stwierdzić liczne niepokojące fakty,. Przez cały czas bezrobocia, nędzy i niedożywienia, który trwał do 1935 roku przestępczość była mniejsza niż w obecnej epoce pełnego zatrudnienia i ogólnego dobrobytu.

Jaka jest tego przyczyna?

Policja jest co do tego przekonana. Wie ona z doświadczenia, że młodociani przestępcy są fizycznie i umysłowo dużo więcej rozwinięci, niż się powszechnie sądzi. Przypisuje ona przestępczość wśród młodzieży telewizji, złemu wykorzystaniu wolnego czasu, samochodom, a nade wszystko brakowi dozoru i karności w rodzinach.

Reforma więc powinna się rozpocząć od rodziny. Niestety, napotyka się tam niezwykłą bierność. Zbyt dużo rodziców, dla których dzieci przedstawiają raczej kłopot niż radość, zrzuca całą odpowiedzialność wychowawczą na szkołę i na miejscowe władze".

Rady dla Gospodyń

Potrawa z szynki i kartofli

Kartofle surowe pokrajać w plasterki na to plastry szynki, potem marchew w plasterkach i garść bułki utartej wałkiem, cebula w talarki pokrajana i trochę pokruszonego masła. Można powtórzyć w tej samej kolejności jeszcze raz a wierzch posypać utartą bułką i wlać na to filiżankę mleka. Wstawić do pieca 400 F. na półtorej godziny. Solić tylko w wypadku gdy szynka nie jest zbyt słona a bułka także nie słona. Naczynie musi być dość głębokie, najlepiej szklany "Pirex".

Naleśniki zwykłe i biszkoptowe

Odmienną formę potraw z mąki są naleśniki, które można podawać z różnymi dodatkami, zależnie od sezonu i upodobań smakowych. W praktyce stosujemy dwie odmiany ciasta naleśnikowego: zwykłe i biszkoptowe.

Naleśniki zwykłe:

1 funt mąki, 2 filiżanki mleka, 1 jajo, sól i skórka ze słoniny. Do mąki dodać jajo ubite, mleko i sól, wyrobić gęste ciasto. Nagrzaną patelnię smarować skórką od słoniny i smażyć naleśniki z obu stron.

Naleśniki biszkoptowe:

1 funt mąki, 8 jaj, filiżanka wody, sól i tyle mleka ażeby ciasto było luźne. Ubić oddzielnie żółtka z wodą i wlewać do mąki. Zarobić ciasto i rozrzedzić mlekiem. Ubić pianę z białek połączyć z ciastem, ostrożnie mieszając. Rozgrzaną patelnię posmarować tłuszczem i smażyć naleśniki z obu stron.

Nadzienie do naleśników można robić z grzybków ugotowanych i posiekanych z dodaniem cebulki lub mięsa, z wszelkiego gatunku jarzyn i owoców.

Zaprawianie zup

Jeżeli zupę lub sos chcemy zaprawić żółtkiem; to żółtka dobrze rozbić w wazie lub innej misce, a następnie, wolno mieszając, dodawać zupę lub sos. Jeżeli chcemy zupę zaprawić śmietaną z mąką, to trzeba dobrze mąkę ze śmietaną rozbić, potem wlać kilka łyżek nie bardzo gorącej zupy, dobrze wymieszać i wlewać zaprawkę do zupy ciągle mieszając.

KILKA KROPEL:

Octu

— Dodanych do ostatniego płukania, przywróci miękkość skórzanym rękawiczkom;

— oczyści wannę i umywalnię;

— odnowi złocone ramy;

— wywabi plamy z owoców (przed praniem);

— usunie kamienny osad z wanien (ocet ciepły);

— nada połysk włosom po umyciu ich szamponem.

Kawy

— usunie wyświecenie ubrań (kawa bardzo gorąca);

— oczyści naczynia cynowe.

Oleju

— usunie plamy z linoleum;

— przywróci świeży wygląd obiciom wózków dziecięcych.

KRĄŻEK CEBULI

— odświeży i odnowi lakierowaną skórę;

— wytrze plamy rdzy z płyty kuchennej;

— oczyści zaplamione ostrza noży żelaznych.

KRĄŻEK ZIEMNIAKA

— oczyści obrazy olejne;

— usunie plamy na jasnych drzwiach;

— oczyści noże.

Wszyscy kupują w
CASAS PERNAMBUCANAS
a to dlatego, że sprzedają zawsze materiały bawełniane świeże, oryginalne, tradycjonalnej jakości i po cenach popularnych.
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina.

KRONIKA WOJSKOWA

★ **Do końca maja b. r. Siły Narodów Zjednoczonych** w Kongu wynosić będą 25 tys. żołnierzy. Ostatnio przybyło do Konga 3.792 żołnierzy hinduskich.

★ **Jeden z najlepszych pilotów akrobatycznych Ameryki,** major Robert Fitzgeralt - lat 38, rozbił się podczas lotu ćwiczebnego pilotując samolot typu "Super-Sabre F-100". Przyczyną katastrofy była akrobacja na zbyt niskim pułapie.

★ **Rakieta francuska będzie wystrzelona na wysokość 1.000 metrów.** Wiadomość tę podał specjalista rakietowy - Paweł Muller. Dotychczas Francja posiada rakiety "Pegase", osiągające już tę wysokość.

★ **Udany zamach stanu odbył się w Wietnamie Południowym,** przeprowadzony - przez wojsko. Przyczyną zamachu - była korupcja dawniejszego rządu oraz wzrost wpływów komunistycznych, zagrażających bezpieczeństwu tego kraju. Nowy rząd stoi przy Zachodzie.

★ **Anglia i Rosja podpisały układ o wiedzy nuklearnej,** na podstawie którego obydwa państwa zobowiązują się do wymiany najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie dla celów pokojowych.

★ **Podczas obrad ONZ — delegat sowiecki zagroził,** że Rosja powróci do prób atomowych, jeśli Francja nie zaprzestanie dalszych prób stosownie do zapowiedzi techników francuskich.

★ **Okręt szkolny marynarki brazylijskiej** "Custódio de Melo" wybiera się w podróż do krajów afrykańskich, biorąc ze sobą próbki produktów krajowych przeznaczonych na eksport oraz filmy ilustrujące dorobek i postęp na polu gospodarczo-ekonomicznym.

★ **Byłe Kongo belgijskie,** podzielone ostatnio na kilka pomniejszych republik, otrzymało w tych dniach nową, oficjalną nazwę — Republiki Federalnej Konga. Z obrad odbytych w Coquilhatville, wzięli udział przedstawiciele kilku prowincji Konga oprócz Gizengi.

★ **Wobec utraty Konga rząd belgijski** zmniejszył liczbę żołnierzy do 122 tys., a równocześnie przeprowadza unowocześnienie wszystkich sił zbrojnych.

OFICINA MECANICA
"HENRIQUE"
de Henrique Listkiewicz
CONSERTA-SE: Máquinas industriais, Compressores de ar, Motores a gazolina e Diesel, Motores de popa, Caçambas, Macacos e Amortecedores. Caminhões e automóveis de todo tipo. Pintura e lataria. Solda e serviço de torno. Serviço garantido. — Rua Nunes Machado, 300, tel.: 4-1928, - (perto do Corpo de Bombeiros).

Casa 3 "B" — RUA RIACHUELO, 308
Casa Pavão — RUA MAL. FLORIANO, 511
HIPOLITA DOPIERALSKIEGO
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

Posto das Lambretas
PEÇAS E ACESSÓRIOS — CONSERTOS E REFORMAS EM GERAL
TUDO PARA SUA LAMBRETA
JORGE TYMINSKI
Fone: 553 (chamar) - Rua Paraíba, 93 - Cx. Postal, 962
Londrina — Paraná

X

Kazimierz Szczepnik, wzorowy nauczyciel, Adam Cichocki, którego syn jest księdzem kapucynem: Ojciec Andrzej; Jan Pryla z Ernesto Alves; Ignacy Zalewski, Antoni Gajewski, Bernard Nowkowski, Antoni Rabulka, Józef Janczewski i Lewandowski z Barros Cassal. Trzeba tu dołączyć Ignacego Rapkiewicza, który chociaż nie był obecny na trzecim egzaminie, bo się uczył w Seminarium, jednak przez dwa lata pobierał kurs na Średniej Szkole, i prawie całe życie spędził na nauczycielstwie. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Był to szczyt złotych czasów wychodźstwa polskiego na obszarach Rio-grandeńskich. (1).

Koniec średniej szkoły

Objęte plony Średniej Szkoły, jako też i inne poczynania Ks. Honorata napełniły cały naród otuchą i chlubą. Wszyscy Nowi Nauczyciele Średniej Szkoły świetnie odpowiedzieli swemu zadaniu i nadziei ludu i zabiegom Ks. Honorata. Pozostali oni uczciwymi ludźmi i dobrymi nauczycielami, niektórzy ucząc przez całe życie. Średnia Szkoła była wielką nadzieją i mogłaby odegrać wielką rolę na dziedzinie szkolnictwa i kształcenia przyszłych nauczycieli. Byłaby jaśniejącą pochodnią, któraby oświecała wychodźtwo polskie w Riograndeńskich zagrodach, wywierając bardzo pożyteczny wpływ na cały naród. Ale niestety! Trwała ona za krótko, aby wydać w całości ten objity owoc, który się zapowiadał ta kpocieszająco!

Gdy Ks. Honorat opuścił Rio Grande, upadł filar, który dźwigał całą budowlę średniej szkoły, a ta musiała runąć. Pan Muszyński uczył jeszcze może rok, ale zapał do nauki zgasł. Zaszły nieporozumienia!

Pan Muszyński utrzymywał sklep do spółki z panem Antonim Ulkowskim. Nie szło im pomyślnie, bo i tu zabrakło zgody. Więc Pan Muszyński wyprzedał co posiadał, porzucił szkołę i wyjechał. Średnia szkoła jak upadła, tak też więcej się nie podniosła. Na jej miejscu pozostała szkoła elementarna. (2).

RÓŻNE WYDARZENIA

Nieludzka strzelanina

Na Linii Esperança i dalekiej okolicy, w tamtych czasach, rozciągała się obszerna parafia, której proboszczem był Ks. świecki, Teodozy

(1) Opowiedział Stanisław Błaszczyk, Ignacy Rapkiewicz i inni.

(2) Opowiedział Stanisław Błaszczyk i Józef Gajewski.

O. PAWEŁ WĄSOWSKI — Kapucyn

WSPOMNIENIA O KSIĘDZU HONORACIE

Sanson. Gdy się ten dowiedział o przybyciu Ojców Kapucynów, tyle się starał, że niedaleko od parafialnego kościoła, stanął klasztorek Ojców Kapucynów.

Ale Ks. Sanson cały był zajęty wojną, którą prowadził ustawicznie to z jednym, to z drugim parafianinem; nieraz z całą kaplicą, a czasem i z całą parafią. Gdy zaś OO. Kapucyni wprowadzili się do klasztoru, Ks. Sanson wystąpił z przeliczonymi a niesłusznymi pretensjami, że Ojcowie nie mogli się zgodzić, Ks. Sanson rozpoczął walkę z Ojcami. Chciał, n. p. aby połowa jałmużny składanej przez wiernych Ojcom — do niego należała; chciał rządzić i rozporządzać się w klasztorze, jak mu się podobało. "Le Père Sanson Prétendait venir commander au convenir même au sujet des travaux, qui se faisaient a nos fais", pisze Ojciec Brunon w "Memoire abregé sur la Question d'Esperança. (3). To znaczy: "Ksiądz Sanson śmiał się wtrącać do zarządu w Klasztorze, nawet co do prac wykonawanych naszym kosztem". I wiele innych tym podobnych kawałków. Gdy zaś rzeczy doszły do ostateczności, Ojcowie, we wrześniu 1902 r. opuścili Klasztorek.

Wtedy cała parafia zaatakowała Ks. Sansona; a w Esperança zakipiało gorzej niż w scenach Dantejskich. Ks. Sanson, gdy się spostrzegł, że to nie przelewki, tyle już naprzepraszał, naobiecywał iż Ojcowie w maju 1903 roku powrócili do klasztoru.

Ks. Honorat, zwiedzając Santa Barbara, Ernesto Alves i inne polskie zagrody, często przejeżdżał przez Esperança; a choć owe wojny nic go nie obchodziły, wiele jednak ucierpiał, a nawet zagrażało mu poważne niebezpieczeństwo. Oto w jakich okolicznościach:

Za zezwoleniem Ks. Biskupa wystawiono w Esperança nowy kościół, gdyż stary już nie był do użytku. Był tam właśnie z wizytą pastoralną Dom Claudio i 26-go maja poświęcił nowy kościół. Z uroczystą procesją, ze starego kościoła do nowego, przeniesiono obrazy i figury świętycy. Wszyscy księża asystowali Księdzu Biskupowi, a cały obchód odprawił się w spokoju i porządku.

Wszelako to przeniesienie nie poszło w smak Ks. Sansonowi. Więc 27-go maja, około drugiej godziny po północy, "szajka istnych rozbójników" (um bando de verdadeiros assassinos) obstąpiła klasztorek, gdzie nocował Ks. Biskup, Ojcowie Kapucyni, jak też i ks. Honorat, i rozpoczęła się nieludzka strzelanina. Klasztor był z cegły, ale przez okna kule sypały się jak z rzeszota. Wielki lęk opanował napadniętych. Powstawali, szukając bezpieczniejszego schronienia. Jeden z Ojców, przechodząc przed oknem, o mało nie dostał kuli. Ks. Biskup, jakoteż OO. Brunon, Michał, Patrycy, Raimund, Honorat... pokładli się na podłodze przy ścianie, aby uniknąć kul i zaczęli sposobić się nawet na śmierć.

Cały ten napad potrwał może 30 minut. Ojcowie lękali się, aby rozbójnicy nie zaczęli dobywać się do drzwi; ale jakoś nie; nastrzelali się i poszli.

Gdy się rozwidniało - Ojcowie bali się jakiej zasadzki. Zaczęto się rozglądać: Drzwi, okna i ściany z desek... - podziurawione; ściany muru porysowane i poszarpane kulami... Na podłodze sporo piasku i drzazg powyrywanych pociskami. Płaszcz Ks. Biskupa, który wisiał na przeciw okna - podziurawiony, jako też i płaszcz ks. Honorata, przeszyty kulą.

Takie się to w życiu trafiają kawałki! Ks. Biskup rzucił Interdykt na parafię, a Ojcowie Kapucyni opuścili na zawsze ową beznadziejną Esperança (4).

Na szczycie Jasnej Góry

Na Dziewiątej, o jakie pięćset metrów nad kaplicą M. B. Częstochowskiej, sterczy pionowo ogromna skała, zwana Monte Claro (Jasna Góra). Z trzech stron jest ona niedostępna, a tylko jeden stok daje - bardzo niebezpieczny, dostęp. Na wierzchołku tego skaliska leży mała płaszczyzna, w środku nieco wklęsła. Tu i ówdzie tkwią karłowate drzewka, a reszta porosła krzewami. Zimą, gdy obficie pada, tworzy się tam maleńkie jeziorko, a woda sączy się po niższej ścianie.

Ks. Honorat, skoro ujrzał to górzysko, chciał koniecznie nań się dostać. Ale mieszkańcy, co znali trud i niebezpieczeństwo tej wyprawy, tłumaczyli: — Księżulku, na tę górę to i psu ciężko się wdrapać.

Ksiądz porzucił więc zamiar zwiedzenia Jasnej Góry. Ale co? trzeba coś na niej postawić! Będzie to śliczna pamiątka!

— A co księżulek tam chce wystawić?

— Polacy zrobią składkę; wykujemy dobrą drogę na górę, a na samym cyplu postawimy wysoki krzyż. Przy krzyżu stanie czworo-graniasta kapliczka: jej każda ściana będzie patrzeć na jedną część świata; a każde okno będzie ze szkła innego koloru. W nocy, na Wielkie Święta, w kapliczce zapali się światło... Zobaczycie, jak to będzie daleko widać i jak to będzie pięknie.

Nieborak! nie zdążył wykonać tego projektu, by zostawić Polakom tę pamiątkę go sobie! (5)

Ks. Biskup w Nova Prata

W tamte czasy Nova Prata zwała się Capoeira i należała do municypium Alfredo Chaves. Składała się ona z drewnianego kościółka, kilka sklepów i parę tuzinów rozrzuconych domów.

Zdarzyło się, że na 7-go października 1904 r. miał tu przybyć Dom Scalabrini, Biskup Placencji, i udzielić bierzmowania. (6). Tak w Nova Prata jako i na pobliskich liniach, zamieszkują prawie sami Polacy. Ks. Honorat, zawiadomiony — o przyjeździe Ks. Biskupa, wziął na siebie przyjęcie kościelnego Dostojnika. Zawiadomił Polaków i naznaczył dzień i godzinę na którą mieli się stawić w Nova Prata, aby urządzić Ks. Biskupowi wspaniałe przyjęcie. Całe miasteczko ozdobiono kwiatami i chorągiewkami; różne napisy witały dostojnego gościa; a na miejscu naznaczonym, przy wielkim łuku triumfalnym, cisnęła się wielka gromada ludzi.

Skoro tylko Ks. Biskup zsiadł z konia, radosny okrzyk przywitalny rozległ się po całym miasteczku; a z pomiędzy ludu wysunęło się białe "stadko" dzieci i długim na kilka metrów wieńcem, otoczyło Gościa wielkim półkolem, biorąc go w środek. Uroczysta procesja ruszyła do kościoła, a ze setek piersi, potężna jak grom, wyrwała się pieśń polska: "Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi..." U drzwi kościoła przywitalną mowę miał Ks. Honorat.

Nazajutrz, o ósmej godzinie, miało się odprawić nabożeństwo, a potem bierzmowania. Na tę godzinę, stawiły się dwie procesje z linii polskich: jedna ze Szóstej, a druga ze Siódmej, z chorągwiami i pieśniami, wstępując do miasteczka i schodząc się przy gospodzie Ks. Biskupa. Gdy on się ukazał, gromki okrzyk powitał Duchowego Dostojnika; a procesje, biorąc go między siebie, wprowadzają ze śpiewem do kościoła.

(3) Archiwum Prowincji Caxias do Sul: Vol. V, Suplementum, Dokument jedenasty.

(4) Streszczono z różnych Dokumentów Archiwum Prowincji, tom. V. Suplem.

(5) Opowiedział Józef Gajewski z Dziewiątej.

(6) Tombo (Kroniki) Parafii Alfredo Chaves.

O. PAWEŁ WĄSOWSKI - Kapucyn.

(C.d.n.)

ŻYCIE RELIGIJNE:

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 28

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego: ucząc je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

— † —

LEK. RZYM. 11, 33 - 36

Głębokie są słowa dzisiejszej krótkiej lekcji, w której św. Paweł wysławia niewysłowioną mądrość Bożą w dziele naszego zbawienia przez Chrystusa.

Skarby zasług zbawicielowych ukryte są w Sakramentach świętych, których szafarzem jest kościół święty, bo otrzymał od Chrystusa misję głoszenia słowa Bożego i administrowania sakramentów jak czytamy w dzisiejszej Ewangelii świętej.

Nikt piękniej z ludzi świeckich nie określił roli dziejowej z kościoła jak H. Sienkiewicz w tym powiedzeniu: "Kościół jest opiekunem przeszłości, piastunem teraźniejszości i siewcą przyszłości".

Od Wieczernika po dzień dzisiejszy strzeże przez posiew męczeństwa, prześladowania czystości nauki Chrystusowej, iż mimo zakusów herezji, jak w Arce Noego, przechowuje nienaruszenie skarb wiary.

Z lękiem, ze zdziwieniem ale i boleścią patrzymy na ludzi dzisiejszych, którzy idąc za mrzonkami nauk materialistycznych depczą prawdy wiary i hołdują namiętnościom I któż przygotowuje nowe pokolenie, godne pierwszych chrześcijan, lubo że żyją w morzu niewiary i zepsucia i nie dają się uwieść na manowce grzechu — znowu kościół święty, który jest siewcą promiennej przyszłości.

Któż wydobędzie ludzkość dzisiejszą, leżącą w otchłani zła. Jak za pierwszych wieków, jak za czasów Hunnów czy Rewolucji francuskiej tak i dziś kościół Chrystusowy, bo był, jest i będzie opoką Chrystusową, o którą rozbiją się zakusy bezbożników, a kościół katolicki tryumfować będzie, bo bramy piekielne na zwyciężą go.

PARAFIALNE PORADNIE

Warszawa (IC) — Kościół w Polsce nie ustaje w zapewnianiu wiernym coraz lepszej pomocy i opieki, udoskonalając dotychczasowe i stwarzając nowe formy pracy religijnej i charytatywnej. Jest to m. in. również konieczne dlatego, że komunistyczne władze, jak dobrze wiadomo, starają się jak najbardziej ograniczać dotychczasowe sposoby działania duszpasterskiego.

Od pewnego czasu coraz więcej parafii w kraju organizuje swe własne poradnie pielęgniarskie. Zatrudnia się w nich bądź fachowe pielęgniarki — przeważnie zwalniane ze szpitali siostry zakonne — bądź siły pomocnicze, przeszkalane do tej pracy na specjalnych kursach. Zadaniem parafialnych poradni pielęgniarskich nie jest "dublowanie" państwowej służby zdrowia, ale organizowanie domowej pomocy chorym parafianom bądź bezpośrednio, bądź przez uczenie domowników, jak mają taką pomoc organizować.

Oczywiście opieka nad chorymi nie ogranicza się tylko do usług osobistych. Chorym dostarcza się książek i czasopism, pomaga się im w rozwiązaniu ich spraw osobistych, materialnych czy duchowych. Dużą wagę zwraca się na listy od chorych parafian, odpowiadając na poruszane w nich zagadnienia możliwie jak najdokładniej z równoczesnym zapewnieniem załatwienia tych wszystkich, których chory sam załatwić nie jest w stanie. Oczywiście jedną z głównych prac poradni jest troska o zapewnienie chorym opieki religijnej.

Działalność poradni parafialnych zaniepokoiła bardzo ateistów, którzy już tę nową formę opieki duszpasterskiej zauważyli i autorytatywnie osądzili jako wychodzącą poza ramy pracy duszpasterskiej. Organ ateistów "Argumenty" w numerze z 30-go kwietnia b.r. pisze na ten temat, co następuje: "Poradnictwo to obok aspektu charytatywnego - pozwala kościołowi na nawiązanie więzi, pozwala tworzyć z plebanią, jako ośrodkiem centralnym, nie tylko pewną wspólnotę religijną, ale i społeczną".

Oczywiście komuniści woleliby widzieć chorych bez żadnej opieki, byleby tylko nie wykonywali jej — katolicy i nie tworzyli żadnych wspólnot religijnych.

W Streszczeniu...

★ **Postawa katolików wobec wyznań chrześcijańskich.** — Kardynał Bea, przewodniczący Sekretariatu Jedności Chrześcijaństwa, wygłosił przemówienie na temat postawy katolików wobec chrześcijan niekatolików. Należy stwierdzić — mówił — że herezja i schizma, nawet jeśli formalnie istnieją, nie niszczą w zupełności przynależności do Kościoła Chrystusowego, powstałej — zgodnie z nauką encykliki, "Mediator Dei" — i pism św. Pawła — przez chrzest. Kardynał dodał także, że ta przynależność jest minimum koniecznym, aby język, którym Kościół przemawia do chrześcijan niekatolików, był prawdą wówczas, gdy Najwyższy Pasterz wezwie swych synów i powie im, że Kościół nie jest dla nich obcym, lecz własnym domem, i że są oni obiektem ojcowskiej miłości ze strony Kościoła.

★ **Uroczystości ku czci bł. W. Kadłubka** — Od 20 do 27 sierpnia br. odbędą się w Jędrzejowie w tamtejszym klasztorze OO. Cystersów uroczystości, które zakończą trzechlecie, jakim uczcił kościół 800-rocznicę urodzin pierwszego, znakomitego historyka polskiego, biskupa a następnie mnicha cysterskiego błogosławionego Wincentego Kadłubka. W klasztorze jędrzejowskim bowiem mnich Kadłubek dokonał swego żywota i został tam pochowany.

★ **Kult M. B. Częstochowskiej w Meksyku** — Około 100 proboszczów w Meksyku wyraziło pragnienie umieszczenia w swych świątyniach i kaplicach obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej. W dzielnicy Lomas de Chapultepeo — Secciones Fuentes powstał nawet komitet budowy kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej.

★ **Nagroda za dobroć** — Od 1954 roku w Rzymie nadawana jest t. zw. "Nagroda Dobroci" im. Livio Tempesta. Pod koniec 1959 r. nagroda ta została przyznana 11-letniej dziewczynce, uczennicy V klasy, Luigina Cuzzolin, zamieszkałej we włoskiej wiosce Chiasiellis Mortigliano. Motywacja nagrody była następująca: w wiosce Chiasiellis Mortigliano żyje dwóch staruszków — 61-letni inwalida wojenny, epileptyk i 94-letni jego ojciec. - Mieszkają oni w maleńkiej chałupce i żyją w wielkiej nędzy. Luigina opiekowała się staruszkami, codziennie sprzątała im mieszkanie itp. Prace te wykonywała od trzech lat, zawsze z wielkim zapałem. Gdyby nie Luigina, dwóch zniedołężniałych staruszków bardzo przykro musiałoby znosić swoją starość. Wspaniały ten przykład dobroci i miłości chrześcijańskiej został należycie oceniony i nagrodzony. Luigina otrzymała złoty medal, dyplom i 200 tys. lirów.

★ **Autorowi "Cicha Noc"** — Nad grobem kompozytora austriackiego - Franciszka Grubera, twórcy kolędy "Cicha noc", "święta noc", zostanie wzniesiona "Wieża Pokoju Bożegonarodzenia", której co roku we wigilijny rozbrzmiewać będzie ta słynna na cały świat kolęda.

★ **Zięć Chruszczowa miał w Anglii co to jest religia.** — Bawiący z dziećmi karzami sowieckimi Adiubej, redaktor "Izwiestii", który jest zięciem Chruszczowa, zwiedził w zeszłym miesiącu katedrę św. Pawła w Londynie. Powiedział on po tej wizycie:

"Jestem ateuszem. Ale gdy zwiedziłem katedrę św. Pawła i gdy wielkie organy grzmiały się, zrozumiałem, że wszystko to może wywrzeć głębokie wrażenie na człowieka".

Adżubej udzielił pisemnemu "Sunday Pictorial" wywiadu, w którym opowiedział swe wrażenia z Londynu.

Duszpasterz odpowiada

Jak rozumieć biblijną przypowieść o stworzeniu świata, która ma mówić, że pierwszego dnia stworzona została ziemia i światło dzienne, a dopiero czwartego dnia słońce. Czy wobec tego oprócz słońca istnieje jeszcze inne źródło światła?

Idzie tutaj oczywiście nie o przypowieść, lecz opowiadanie biblijne o stworzeniu świata.

Opierając się na wiedzy, jaką posiadali, ludzie starożytnego Wschodu sądzili, że światło dzienne jest niezależne od słońca. Kiedy więc np. był dzień pochmurny - (tzn. gdy mgła i chmury tak okrywały ziemię, że nie można było dostrzec położenia słońca), uważano, iż wówczas świeci tylko światło dzienne — "or" po hebrajsku — o którym właśnie jest mowa w pierwszym dniu stworzenia. Podobnie słaba widoczność wczesnego poranka, gdy to jeszcze słońce nie ukazało się na widnokręgu, uchodziła za owo "or".

Natchniony autor Księgi Rodzaju wyraził swój [illegible] wrażeniowy po prostu [illegible] jak sam widział, i jak [illegible] współcześni te prawdy [illegible] dzieli, niezgodnie z faktyczn[illegible] nym stanem rzeczy. Autor [illegible] nie pisał bowiem pracy naukowej, ale chciał tylko wyrazić prawdę religijną, że wszystko to, co istnieje (duże i małe, na niebie i na ziemi) zostało stworzone przez Boga.

Warto przy tym pamiętać, że jeszcze dzisiaj ludzie posługują się sądami wrażeniowymi, opartymi często na złudzeniu zmysłów. Astronom uczony astronom mówi dzisiaj o wschodzie i zachodzie słońca, choć z punktu widzenia naukowego jest to błędne, skoro nie słońce obraca się wokół ziemi, ale ziemia wokół słońca. Bezspornym jest więc fakt, że tego rodzaju sądy wrażeniowe nie ubliżają człowiekowi, nie są świadectwem braku wiedzy o danym przedmiocie, ale spełniają także jakąś pożyteczną funkcję w jego życiu.

WIEŚCI Z POLSKI:

Charakterystyczne przesunięcia wśród członków Politbiura

Dokładna analiza wyników wyborów do Sejmu potwierdza raz jeszcze, że wybory w systemie komunistycznym mają na celu tylko formalne zaaprobowanie zmian, które już poprzednio zostały dokonane. Na 616 kandydatów wybrano 460 posłami. Odpadło więc tylko 156. Odpadli tylko i wyłącznie ci kandydaci, którzy figurowali na ostatnich miejscach. Uderzające są jednak liczne przesunięcia kandydatów z 1 miejsca na ostatnie. Tymi, którzy wychodzili na pierwsze miejsca byli przeważnie kandydaci katoliccy lub "bezpartyjni", w niektórych zaś okręgach ludowcy i demokraci.

Charakterystyczne są przesunięcia kandydatów członków Politbiura PZPR. Józef Cyrankiewicz, — premier, przesunięty został w Krakowie z 1 miejsca na 6, Gomułka, kandydując w Warszawie utrzymał się na 1 miejscu, Jędrychowski w Gdańsku spadł z 1 miejsca na 5, podobnie jak Edward Gerek w Sosnowcu, Z. Kliszko w Gdyni przesunięty został z 1 miejsca na 6, I. Loga-Sowiński w Łodzi z 1 na 3, Ed. Ochab w Katowicach z 1 aż na 7 miejsce, gen. Spychalski utrzymał się w Poznaniu na 1 miejscu, R. Zambrowski w Łodzi (na Bałutach) spadł z 1 miejsca na 5, Al. Zawadzki w Dąbrowie Górniczej utrzymał się na 1 miejscu. Wśród więc 11 członków Politbiura PZPR tylko Gomułka, Spychalski i Zawadzki utrzymali się na wysuniętych miejscach. Najmniejszą ilość głosów otrzymali dwaj wybrani posłowie PZPR, Bolesław Drobner w Krakowie i Paweł Pytel w Opolu. FEC).

Refleksje po wyborach

Warszawa (IC). — Odbyte w dniu 16 kwietnia b.r. wybory do Sejmu oraz rad narodowych wszystkich szczebli nie przyniosły większych niespodzianek. Wszyscy w kraju i zagranicą zdawali sobie sprawę z faktu, iż społeczeństwo polskie przyjmie udział w głosowaniu jako konieczność i w zasadzie głosować będzie na przedłożone z góry listy kandydatów, tymbardziej, że nadliczbowi kandydaci byli w 90 procentach członkami osławionego PZPR.

Do Sejmu weszło 460 posłów, w tym 255 członków członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — PZPR; 117 — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — ZSL; 39 — Stronnictwa Demokratycznego — SD, oraz 49 t. zw. bezpartyjnych, — wśród których 11 zaliczanych jest oficjalnie do grup katolickich.

Mimo pewności komunistów, że społeczeństwo nie ma żadnego wyboru, jak tylko głosować na listy kandydatów t. zw. Frontu Jedności Narodu, kierowanego w zupełności przez komunistów lub im podległych ludowców czy demokratów, to jednak społeczeństwo zdobyło się na pewnego rodzaju zamanifestowanie swej opinii. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż czołowi kandydaci, wysunięci na pierwszych miejscach list wyborczych w poszczególnych okręgach, — naogół nie uzyskali największej liczby głosów. Tylko w 8 okręgach — na ogólną liczbę 80 — wyborcy oddali największą liczbę głosów na czołowych reprezentantów, natomiast aż w 30 okręgach najwięcej głosów uzyskali kandydaci, znajdujący się na szarym końcu miejsc mandatowych. Podobnie, - tylko w trzech okręgach wysunęli się na czoło kandydaci, postawieni na drugim miejscu, natomiast aż w 24 okręgach — kandydaci, umieszczeni na listach na przedostatnim miejscu mandatowym.

Warto może nadmienić, że stosunkowo najwięcej głosów na nadliczbowych kandydatów padło w woj. krakowskim — w samym Krakowie aż 10,73 proc. i 6,73 proc. ważnych głosów.

Nowi posłowie "Znaku". — Grupa "Znak" posiada obecnie w Sejmie 5 przedstawicieli. Poza Zawieyskim, któremu zabrakło ułamka procentu do utrzymania się na trzecim miejscu w swym okręgu (Lublin), pozostali wysunięci zostali na drugie miejsca (Stanisław Stomma, Tadeusz Mazowiecki — obaj postawieni na listach na czwartym miejscu, oraz Stefan Kisielewski — postawiony na trzecim miejscu, a Konstanty Łubieński uzyskał nawet w swym okręgu (Częstochowa) największą liczbę głosów, choć na liście znajdował się dopiero na czwartym miejscu.

Tadeusz Mazowiecki, naczelny redaktor miesięcznika "Więź" jest zasadniczo reprezentantem grupy młodszych działaczy, którzy w pewnej mierze wyrośli ze "Znaku", ale reprezentują nieraz odmienne stanowisko, w niektórych dziedzinach bardziej idące na współpracę z rządem. Jako kandydat na posła został on jednak przedstawiony przez "Tygodnik Powszechny" jako kandydat "Znaku".

Grupa "Znak" posiadała w poprzednim Sejmie 9 reprezentantów, a przez pewien czas nawet 10. Obniżenie reprezentacji o połowę nie ma jednego większego znaczenia, gdyż mogą oni, jako katolicy, rejestrować jedynie w Sejmie swoje odmienne stanowisko — czynią to zresztą tylko w zagadnieniach raczej czysto religijnych i moralnych, bo w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej popierają stanowisko rządzącej PZPR.

Mimo pewnych zastrzeżeń co do stanowiska przedstawicieli "Znaku" w Sejmie, trzeba powiedzieć, iż są oni jedyną grupą, która może się nazywać katolicką. Pozostałe dwie grupy poza deklaracją o swej katolickości popierają w całości politykę PZPR-owców.

"PAX" i CHSS. — Obie te grupy, "Pax" oraz ChSS — Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne uzyskały po trzech reprezentantów w nowym Sejmie. Wiceprezes - "Pax-u" dr. Jerzy Hagmayer spadł w głosowaniu z trzeciego na czwarte miejsce w swym okręgu, drugi reprezentant "Pax-u" docent Andrzej Grabski nawet z trzeciego na piąte (ostatnie), natomiast niespodziewanie trzeci reprezentant, sekretarz oddziału "Pax" w Kielcah, Józef Knapik z piątego na drugie miejsce.

Prezes ChSS, Jan Frankowski, utrzymał się na swoim drugim miejscu, dr. Zygmunt Filipowicz przesunięty został z czwartego na trzecie, natomiast Janusz Makowski spadł z trzeciego na czwarte miejsce.

Ocena wyborców. — Społeczeństwo polskie zastosowało ciekawą taktykę — głosowało przede wszystkim na ostatnich kandydatów mandatowych oraz podtrzymywało głównie reprezentantów "Znaku", w zasadzie nie wysuwając ich na czoło, co mogłoby im tylko utrudnić sytuację w Sejmie. Wydaje się jednak, że "Pax" wyszedł najgorzej w ocenie wyborców, a grupa Frankowskiego potraktowana została nie wiele lepiej.

W kilku zdaniach...

● *Tydzień Ziem Zachodnich.* (FEC) - Tydzień Ziem Zachodnich obchodzony jest w tym roku w Polsce w dniach od 7 do 14 maja pod hasłem, rzuconym przez Gomułkę: "Nie ma problemu granic - jest tylko problem pokoju". Prasa rządowa ogłosiła szereg artykułów, informujących o 16-letnim dorobku tych ziem. Według danych warszawskiej "Trybuny Ludu" (nr. 121 na Ziemiach Zachodnich istnieje obecnie 8.233 szkół podstawowych oraz ponad 200 szkół ogólnokształcących. Pracuje tam około 60 tysięcy nauczycieli i pracowników naukowych, 30 tysięcy inżynierów, 800 architektów, 100 literatów, 500 dziennikarzy, 700 artystów teatru i filmu oraz 700 artystów plastyków.

Ziemie Zachodnie i Północne - pisze dalej cytowany dziennik - posiadają obecnie 39 scen, w tym 18 teatrów dramatycznych, 3 opery, 3 filharmonie i 4 orkiestry symfoniczne.

● *Ponad 50 tysięcy zagranicznych turystów w Zakopanem.* (FEC) - Według przewidywań warszawskiej "Trybuny Ludu" (nr. 199) w Zakopanem zostaną w tym roku pobite wszystkie dotychczasowe rekordy, ponieważ będzie tam gościć do końca roku ogółem około 54.000 obcokrajowców głównie z Czechosłowacji i krajów "demokracji ludowych". Przewiduje się również, że blisko 5.000 turystów przybędzie do Zakopanego ze "strefy dolarowej".

● *Polskie maszyny na targach w Casablance* - (FEC) - W rozpoczętych z końcem kwietnia b. r. Międzynarodowych Targach w Casablance bierze udział 14 polskich central handlu zagranicznego. Z wyrobów przemysłu ciężkiego - jak informuje warszawskie "Życie Gospodarcze" (nr. 15) - polskie ceentrale wystawiły m. in. obrabiarki do metali i drzewa, maszyny włókiennicze, młyńskie, drogowe i budowlane, urządzenia do produkcji materiałów budowlanych oraz maszyny rolnicze i sprzęt motoryzacyjny.

Centrala "Varimex" wystawiła aparaturę medyczną, aparaty fotograficzne i wyroby przemysłu optycznego, a "Uniwersal" radioodbiorniki, magnetofony, sprzęt gospodarstwa domowego i sportowego. Na targach znajduje się także wiele różnych artykułów przemysłu spożywczego.

● *Miliard złotych wydano w Polsce na książki* - (FEC) - W okresie 12 miesięcy 1960 r. zakupiono w księgarniach w Polsce książek za 1 miliard złotych. Jest to — jak podało Radio Warszawa (2-5-61 r. — o przeszło 6 proc. więcej, niż w roku 1959. W sumie też 20 proc. zajmuje pozycja podręczników szkolnych. Literatury pięknej polskiej i tłumaczonej zakupiono w 1200 księgarniach za 300 milionów złotych.

● *Ilu jest lekarzy w Polsce?* - (FEC) - W Polsce jest obecnie 28.000 lekarzy. Liczbę tę podaje warszawski "Dziennik Ludowy" (nr. 85 informujący jednocześnie, że z tego na wsi praktykuje zaledwie 1.729 lekarzy. Na 8.800 stomatologów - stwierdza to pismo - na wsi pracuje 1.200, z 58.000 pielęgniarek - tylko 4.000, a z 9.000 położnych - na wsi jest 2.900.

Już tych kilka danych — pisze dalej "Dziennik Ludowy" - wskazuje na potrzebę powiększenia stanu lekarskiego i placówek służby zdrowia na wsi. Dlatego też należy wszcząć "wielką akcję werbunkową lekarzy na wieś" oraz przygotować kadrę lekarską do pracy w środowisku wiejskim już na uczelniach medycznych, wprowadzając specjalne roczne staże podyplomowe. O dlat już bowiem wieś pozbawiona jest praktycznie wszelkiej opieki lekarskiej.

● *Ponad 5 tysięcy [illegible] że Szczecina* - (FEC) - [illegible] technika Szczecińska - jak informuje poznańska Agencja Zachodnia (nr. 17) - ma obecnie 44 katedry, ponad 70 [illegible] naukowych i 300 [illegible] naukowych. Uczy się w niej [illegible] koło 1.500 studentów. Politechnika ta wydała dotychczas [illegible] nad 5.000 dyplomów inżynierskich, przy czym większość absolwentów pracuje w [illegible] szczecińskim.

● *20 tys. ton czystej [illegible]* (KAI) - Rzeszów - Uruchomiony w grudniu ub. r. [illegible] nat chemiczny w Mielcu [illegible] ło Tarnobrzegu wyprodukował 20-tysięczną tonę czystej [illegible]. Plany produkcji siarki, wynoszące z każdym miesiącem [illegible] są systematycznie przekraczane. Ponad bieżące zadania wyprodukowano już przeszło 100 [illegible] siarki.

● *Turyści zagraniczni w [illegible] sce* — Warszawa — Już w [illegible] sięcy turystów z zagranicy [illegible] siło do "Orbisu" swój [illegible] do Polski. Najwięcej, bo [illegible] 11 tys. osób zapowiedział [illegible] chosłowacy. Z USA [illegible] działo się — 6 tysięcy [illegible] a z ZSRR niewiele mniej, [illegible] sze miejsca to Anglia — [illegible] 3,5 tys. osób, Węgry — [illegible] 2,5 tys. Francja, Belgia [illegible] — po około 1,5 tys. osób.

Zakopane posiada już [illegible] zgłoszeń turystów [illegible] nych, którzy w czerwcu, [illegible] sierpniu odwiedzą stolicę [illegible] Jest to ilość do tej pory [illegible] towana w historii Zakopanego.

● *Nowe typy [illegible] rowych* - (KAI) - Bielsko [illegible] tatnio hutę w Ostrowie [illegible] tokrzyskim opuściło 5 [illegible] prototypów. Nowoczesne [illegible] gany o ładowności [illegible] ton służą do przewożenia [illegible] ku i żwiru. Posiadają [illegible] pneumatyczne urządzenia [illegible] mowyładownicze na [illegible] oraz podgrzewacze [illegible] ce zamarzaniu ładunku w [illegible] sie zimy. Seryjna produkcja [illegible] tych wagonów rozpocznie się [illegible] pierwszych dniach maja [illegible] końca br. huta wyprodukuje [illegible] ponad 100 tych wagonów.

DR. S. FELIX WERPACHOWSKI
KONSULTORIUM: [illegible] dido Lopes, 205 - [illegible] Conj. 77, — przyjmuje [illegible] niedziałki, środy i piątki [illegible] dziny 8 do 11 i od 2 do [illegible] szte czasu w swojej [illegible] przy ulicy Major Franco [illegible] esq. Curupaity, [illegible] Santa Quitéria.

Kącik ROLNICZY

Jak rozpoznać wiek bydła?

Określanie wieku bydła przeprowadzać możemy na podstawie zmian zachodzących w uzębieniu, na podstawie powstawania pierścieni na rogach i wreszcie przez ocenę ogólnego wyglądu zwierzęcia.

I. Określanie wieku bydła po zębach

Zwierzę dorosłe posiada ogółem 32 zęby. W szczęce dolnej 8 siekaczy i 12 zębów trzonowych (po 6 z każdej strony) i w górnej szczęce tylko 12 zębów trzonowych. W szczęce górnej bydło zębów siecznych nie posiada.

Cielę rodzi się zwykle z czterema lub sześcioma mlecznymi zębami siecznymi. Po upływie 1 miesiąca wykłuwa się ostatnia para siekaczy. Zęby te wyrównują się dopiero w wieku 6 - 9 miesięcy i stanowią wówczas rząd zębów przylegających ściśle do siebie.

W wieku 1 roku, na skutek rozwoju szczęki, zęby nie przylegają już do siebie, a stanowią rząd zębów rozluźnionych, które później stopniowo wypadają. Na ich miejscu wyrastają zęby stałe. Zmiana każdej pary mlecznych siekaczy na stałe następuje w określonym wieku.

1) W wieku 2 lat ulega zmianie pierwsza para siekaczy (tzw. cęgi).

2) W wieku 2 i pół lat następuje zmiana drugiej pary siekaczy (tzw. średniaki wewnętrzne).

3) W wieku nieco powyżej 3 lat zachodzi zmiana trzeciej pary siekaczy (tzw. średniaki zewnętrzne).

4) W wieku około 4 lat ulega zmianie czwarta para siekaczy (tzw. okrajki).

W miarę wzrostu i starzenia się zwierzęcia zęby bardziej odstają od siebie, ścierają się, aż wreszcie pozostają tylko korzenie. U bydła 10-letniego siekacze są już prawie do połowy starte, a u bydła w wieku powyżej 14 lat widzimy tylko małe zczerniałe korzenie zębów siecznych.

II. Określanie wieku krów po rogach

Wiek krów poznać możemy w pewnym przybliżeniu po pierścieniach, t.j. zwężeniach na rogach. Powstawanie tych pierścieni polega na tym, że poocieleniu wszystkie składniki pokarmowe idą na produkcję dużej ilości mleka, wskutek czego dopływ krwi do skóry i rogów jest zmniejszony, co powoduje zastój w rozwoju rogów. Wynikiem tego jest zwężenie rogu w rodzaju pierścienia. Wraz ze spadkiem mleczności róg zaczyna rosnąć, część nowa jest szersza i dłuższa niż poprzednia. Ponieważ krowy dają zwykle pierwsze cielę w wieku około 2 i pół do 3 lat, a następnie cielą się co roku, wiek krowy określamy w ten sposób, że do ilości pierścieni (x = ilość kolejnych ocieleń) dodajemy 3 lata — (= wiek pierwszego ocielenia). Szerszy od innych odstęp między jednym a drugim pierścieniem mówi nam, że krowa jałowiła i odstęp między jednym a drugim ocieleniem jest większy niż 1 rok.

III. Określanie wieku bydła na podstawie ogólnego wyglądu

Poza cechami zasadniczymi, na podstawie których określamy z pewną dokładnością wiek krowy, są jeszcze cechy ogólne wskazujące na starość zwierzęcia. U krów starych występować będą duże słabizny i duże doły głodowe, opuszczony srom, obwisły brzuch, niedociągliwa (zwłaszcza na szyi) skóra. Poza tym sierść czarna z wiekiem siwieje. Właściwości te musimy oceniać b. ostrożnie i uzupełnić je oględzinami zębów, gdyż szereg podobnych cech miewają również czasami krowy młode.

K. Ż. "Plon".

RODZAJE GLEBY I JEJ PRZYMIOTY

X

RĘDZINY I GLEBY WAPIENNE

a) **Rędziny** są to gleby głębokie, na podłożu z wapieni, często na powierzchni podobne do żółtoziemów, i przechodzą w nie miejscami; tu i ówdzie powstały też z domieszki glinki żółtej, naniesionej wiatrem lub wodą. Zawierają w podglebiu wiele wapna, na powierzchni mniej, ale są ciepłe, czynne, średnio zwięzłe, urodzajne i dobre do uprawy.

Pewną odmianą rędzin są: **Borowiny.** Odznaczają się większą nieco zawartością próchnicy, więc ciemniejszą barwą; gleby te czynne, urodzajne, ale zwiewne na odsłoniętych miejscach; do uprawy dobre.

b) **Ziemie marglowate, Rumosze.** Ziemie o glebie płytszej, na podglebiu obfitującym w odłamki marglu wapiennego, zwykle miękkiego. Wapień nakruszony zwietrzały znajduje się tuż pod glebą w odłamkach. Sama gleba jest dość lekką, zwykle ciemną wskutek zawartości próchnicy. Składa się z piasku i pyłu kwarcowego i wapiennego, z małej ilości gliny właściwej i z ciał próchnicowych w rozmaitym stosunku, zwykle około trzy do czterech części na sto.

Są one dość czynne t. zw. gorące z powodu bardzo szybkiego zużywania nawozu, który zbyt prędko przestaje skutkować. Przy dobrej kulturze urodzajne. W stanie wilgotnym stają się maziste i lepkę, a po zeschnięciu bardzo trudne do uprawy.

(C. d. n.)

KRONIKA SPORTOWA

★ **Wyniki ligii południ-parańskiej:** Água Verde - Bloco 3x0, Olímpico - Palestra 2x0, Primavera - Britania 5x1, Guarani - Operário 0x0, Rio Branco - Seleto 0x0. Ferroviário - Iratí 3x2, Coritiba-Caramurú 4x1.

★ **Spotkania międzypaństwowe:** Czechosłowacja - Szkocja 4x0, Niemcy Ludowe - Holandia 1x1, Rumunia - Turcja 1x0 (eliminacje do mistrzostw świata).

★ **Ponad 30 państw stara się wejść do jedenaście miejsc,** celem rozegrania ćwierć, półfinałowych i finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej w roku 1962 w Chile. Dotąd zakwalifikowały się państwa: Brazylia - mistrz, Chile - urządzający mistrzostwo, Niemcy Zachodnie, Argentyna i Kolumbia.

Cebola - Pera
SAFRA 1960
FLORECKI - ROSÁRIO 66
CURITIBA

★ **Liga argentyńska:** najważniejsze: Boca Juniors - Indepediente 2x0, Racing - Huracan 2x0, San Lorenzo - Chacaritas 1x0. River Plate - Atlanta 1x1. Ginasia - Estudiantes 1x1.

★ **São Paulo i Boca Juniors** rozgrywajac mecz towarzyski zremisowały 1x1. Mecz odbył się w Buenos Aires.

★ **Santos, Botafogo i Fluminense** wyruszają już na mecze do Europy. Pelé wyjedzie dopiero później, gdy się wyleczy całkowicie z kontuzji.

★ **Brazylianie za granicą:** Bangú - kombinowany skład Osla 3x1, Canto do Rio - Stuttgart 0x2, Gremio ma grać z Hamburgiem FC.

★ **Sowiecki mistrz szachowy, Botwinnik,** odzyskał tytuł mistrza świata, bijąc obecnego mistrza, Estończyka - Tahla.

★ **Były prawy łącznik Corinthians - Almir,** sprzedany niedawno argentyńskiej drużynie Boca Juniors za 15 mln. kruz., został odsprzedany włoskiej drużynie Milano FC za 52 mln. kruzejrów.

Drobne wiadomości gospodarcze

● **Brazylia zakupiła w roku ubiegłym** różne maszyny tkackie wartości 8 mln. dolarów, o łącznej wadze 4,5 tys. tonn.

● **Import samochodów zagranicznych do Brazylii w r. ub.** przedstawiał się następująco: ogółem sprowadzono 13 tys. wozów, z tego prawie 8 tys. z Niemiec, ponad 1.000 z Ameryki, resztę zaś z Francji i Anglii.

● **Liczba municypiów w Brazylii** zbliża się do 3 tysięcy, licząc obecnie 2.847. Z nowych municypiów na pierwszy plan wybija się municypium nowej stolicy - Brasilia. Najwięcej municypiów posiadają stany: S. Paulo, Minas Gerais i na 3-cim miejscu — Parana z 221 municypiami.

● **Siedem stanów brazylijskich** posiada zaledwie 50 deputowanych stanowych w swych parlamentach. Najwięcej deputowanych stanowych posiadają stany: São Paulo - 91, Minas - 74, Pernambuco - 65, Bahia - 60 i Rio Grande do Sul - 55.

● **Niektóre municypia będą obchodzić swe 100, 200, 300 i 400-rocznice powstania.** Najstarszym - 400-letnim municypium jest Itanhaém - S. Paulo (kwiecień), Sorocaba - 300-rocznica, Mogi das Cruzes (S. Paulo) -350-rocznica, Sabará, Mariana i Ouro Preto (Minas) obchodzą 250-rocznicę swego założenia.

● **40 municypiów stanu Espirito Santo** produkują kawę w ilości 5 milionów worków rocznie, wartości 2,6 biliona kruz.

● **Ilość mleka pasteryzowanego** (oczyszczonego z mikrobów) wynosi w kraju 334 tys. tonn, mleka zaś sproszkowanego — prawie 18 tys. tonn.

● **Bydło istniejące w Brazylii** przedstawia wartość 350 bilionów kruzejrów. Tylko bydło rogate w liczbie 72 milionów głów warte 232 biliony kruz. Bydło to dostarcza skór, mięsa, mleka itp. wartości 100 bln. kruz. rocznie.

● **Racjonalny chów bydła** - to najlepszy sposób wzbogacenia całego kraju, zwłaszcza, że Europa zasypuje Brazylię dogodnymi propozycjami na eksport jej produktów zwierzęcych.

● **By czuwać nad zdrowiem** choćby tylko bydła rogatego - Brazylia posiada zaledwie ponad 3 tys. weterynarzy, co jest liczbą wprost śmieszną. Nie dziw więc, że liczba ta nie jest w stanie czuwać nad tak wielką ilością bydła. Choroby zaś bydlęce zmniejszają produkcję mleka o 20 procent, mięsa zaś o 15 procent.

● **Mała liczba weterynarzy** tłumaczy się małą pensją jaką oni otrzymują od rządu, pobierając na początku swej kariery zaledwie 10 tys. kruz. Fakt ten odbierał ochotę studentom, by zapisywali się na dział weterynaryjny. — Miejmy nadzieję, że obecny rząd ten błąd naprawi.

● **Stan S. Paulo liczy obecnie 25 tys. traktorów,** cała Brazylia zaś posiada 50 tys. traktorów. Jeśli się zważy, że 63 proc. ludności brazylijskiej żyje z roli, łatwo zrozumieć, że powyższa liczba traktorów jest niewystarczająca. Z drugiej strony — dzisiejsza cena traktorów jest tak wysoka, że tylko kooperatywa lub kilku zamożnych rolników razem - zdolni są nabyć traktor.

● **Pięć jest rzeczy koniecznych,** by dać prawdziwy impuls rolnictwu w Brazylii: pomoc techniczna, znajomości chorób i zarazy produktów rolnych, maszyny rolnicze, dobre drogi i siła elektryczna. Daleko nam jeszcze do tego ideału.

★ **Mistrz Brazylii z 1960 r.** - Palmeiras spotka się z mistrzem Kolumbii - Santa Fé w miesiącu czerwcu. Mecz ważny o drużynowe mistrzostwo świata.

★ **Tylko dwa mecze na tydzień** będą mogły rozgrywać drużyny brazylijskie według nowego dekretu Prezydenta Quadros. Dekret ten jest prawdziwym dobrodziejstwem dla piłkarzy, których zmuszano nieraz grać trzy lub cztery razy na tydzień. Z tego powodu — dobry piłkarz "wykańczał się" w ciągu 6 - 8 lat.

IV

Ustąpienie korpusu Bronovacky'ego z pod Częstochowy nie ucieszyło oblężonych, a samego komendanta zgnębiło zupełnie. Bronovacky snać odebrać musiał rozkazy, a może nie chciał marnować czasu nad dobywaniem tak mizernej fortecy. Odszedł dobrowolnie i to po daniu nauczki, że nielada jako poczynać sobie umie, a oblężonym tego jeszcze wypłatał figla, że nie pozwolił im być świadkami odwrotu.

Stuart, po naradzie z Hanem, wydał gorący rozkaz do załogi, wystawiając im, jak to jej postawa skłoniła Austriaków do rezygnacji — ale załoga przyjęła pochwały komendanta równie zimno, z równie nieszczerym uśmiechem, z jakim go Han pisał. Osobliwie gwardia narodowa spuściła z tonu i w głos dziwiła się takiej wojnie, w której zwycięzca nogi za pas bierze i po nocy się wymyka. Imć pan Czerno potężne znalazł tu racje dla swego mniemania, czy przypadkiem Napoleon już tam gdzie Austriakom Austerlitzu nie wyprawił. — Han twierdził, iż raczej Bronovacky odebrał ordynans od głównego korpusu, który mógł odbyć rozprawę z dywizją księcia Józefa, albo Dąbrowskiego, i potrzebował pomocy. — Celiński uważał całe oblężenie za manewr, wykonany przypadkowo w drodze na Warszawę. — Przeor paulinów kiwał głową i powtarzał z cicha :

— A może go naszło!... Albo ozwał się w nim chrześcijanin?!... Chociaż, nie zdaje mi się, oj, nie zdaje!... Na co innego mi to wygląda! Na co innego!...

Komendant słuchał cierpliwie tych domysłów, milczał i czekał. Był przekonanym, iż lada godzina zaskoczy go bądź rozkaz sztabu, bądź Bronovacky. Wbrew tym przypuszczeniom już trzeci dzień upływał bez wieści. Wysłane zaś rekonesanse wracały wciąż z jednakową wiadomością, że mocne podjazdy austriackie stoją dookoła Częstochowy w odległości dwóch i trzech mil od niej, że wzdłuż Pilicy ciągną bez ustanku zaprzęgi nieprzyjacielskie, a w Piotrkowie i Rawie od tygodnia rządzi nieprzyjaciel. Stuart chciał kuriera do Warszawy wysłać i co najprzebieglejszych ułanów na ten ordynans wyprawiał, lecz ci wracali, raportując niemożność przedstania się przez łańcuchy pikiet nieprzyjacielskich. Komendant był odciętym i obezwładnionym.

Kapitan Szymanowski rwał się zrobić większą wycieczkę i bodaj kilka konwojów nieprzyjacielskich zegnać, lecz Stuart nie dozwolił, obawiając się zasadzki, a osłaniając się wyraźnemi rozkazami marszałka Davousta.

W Częstochowie zapanowała bezczynność. Komendant, zniechęcony, straciwszy wiarę w siebie samego, wyręczał się Hanem, szukając w komnatce Beatryczy zapomnienia i rozproszenia myśli. Hrabianka, od chwili pamiętnej rozmowy przed nocną wycieczką, stała się dla komendanta uleglejszą, słodszą, tkliwszą. Cieszyła go, przekładała i usprawiedliwiała jego niepokoje. Stuartowi najwięcej dokuczała obawa, iż ucieczka sir Jakóba może się wydać. Dotąd udało mu się odwrócić uwagę oficerów rozgłoszeniem, że sir Jakób zaniemógł i uchylił się od pomocy ojca Flariona, z którą ten się deklarował do chorego; lecz z dniem każdym niebezpieczeństwo wzrastało. Za radą Beatryczy komendant, pod pozorem jakiegoś podejrzenia, strzelców sir Jakóba osadzić kazał w kazamacie i trzymać pod strażą, pozostawiając hrabiance tylko Paula i dwie panny służebne.

Stuart stanął rozglądając się niepewnie. Działkowski nadbiegł i wskazał komendantowi czarny pas w odległości kilkudziesięciu kroków.

Komendant żachnął się.

— Co się stało?!...

— Nieprzyjaciel... idzie ku nam... posuwa się!...

Stuart wpatrzył się dłużej — pas czarny poruszał się, przybliżał.

Komendant nie wiedział, co począć. Spotkanie było dlań niespodzianką, której nie przewidywał.

— Cofnijmy się, komendancie! nalegał Działkowski.

— Trzeba ratować Błeszyńskiego!

— Nic — ja pójdę!...

Nie było czasu do namysłu. Komendant zawrócił do kompanii i, wysławszy dwóch ordynansów do Hana, aby go uprzedzić o spotkaniu, sam cofał się, zwolna ku murom, chcąc dać czas porucznikom połączenia się z oddziałem. Naraz w stronie obozu nieprzyjacielskiego padły dwa strzały, a w odpowiedzi na nie błysnęła smuga ognia karabinowego, w ślad za nią druga i trzecia, i czwarta.

Komendant ze zgrozą postrzegł że ma przed sobą dziesięćkroć dłuższy front nieprzyjacielskiego ognia. Do przedmieścia tymczasem czekała go długa droga i to, jak teraz, pod gradem kul, które już padać zaczęły dokoła jego kompanii. Stuart chciał odpowiedzieć na salwę, lecz wstrzymał się, rozumiejąc, że wytknie w ten sposób cel Austriakom. Ci ostatni jednak sami jęli szukać celów i następowali coraz bliżej. Stuart nakazał szybki odwrót, chcąc bodaj stanąć pod osłoną baterii częstochowskich. Wtym, poza sobą usłyszał rozpaczliwe nawoływania poruczników Błeszyńskiego i Działkowskiego, a wraz z nimi odgłos zażartej walki. Stauart w jednej chwili zwrócił kompanię, nakazał pochylić bagnety i runął na odsiecz porucznikom. Natarcie było tak gwałtowne i niespodziewane, że Austriacy, nie mogą rozeznać liczby nacierających, cofnęli się raptownie i rozpoczęli ogień karabinowy.

Stuart odbiwszy poruczników, znów rozpoczął odwrót i to wbrew zapałowi żołnierzy, którzy, rozgrzani zwycięstwem. darli się naprzód i następować chcieli. Ten rozkaz komendanta ocalił całą kompanię, gdyż Austriacy, by wyjść z bitwy po omacku, wysunęli naprzód oddział kanonierów z racami. Krwawe smugi światła rozproszyły ciemność i okazały Stuartowi grozę położenia.

Cały korpus Bronovacky'ego stał gotowy do boju, kawaleria sunęła już od lewego skrzydła dla przecięcia odwrotu Stuartowi, dwie baterie armat skradały się ku przedmieściu, pragnąc ogniem działowym powitać piechotę Hana.

Nie było chwili do namysłu. Stuart rzucił się wprost na mury klasztorne i pod nimi flankierował ku Hanowi. Austriacy, widząc ucieczkę rozwinęli zajadły ogień, pragnąc przeciąć Stuartowi drogę. Komendant nie próbował nawet myśleć o obronie, rozumiejąc, że jedyny ratunek ma w odwrocie. Austriacy jednakże baczyli, aby i ten jeszcze udaremnić Stuartowi. Pół batalionu szaserów ruszyło podwójnym krokiem na przełaj grenadierskiej kompanii.

Stuart dostrzegł, iż nie zdąży połączyć się z Hanem i że przyjdzie mu stoczyć krwawą bitwę z dziesięćkroć silniejszym nieprzyjacielem.

Kącik Lekarski

Od Hippokratesa do penicyliny

—★—

Już w opisach wojny o Troję znajdujemy relację o chirurgach wojskowych zajmujących się rannymi. — Śmiertelność z powodu ran dochodziła wtedy do 80%. Lekarze, niewiele umiejący, ale szanowani, stosowali raczej rozmaite metody zamawiania i czarowania niż lekarstwa. Do V wieku przed naszą erą medycyna znajduje się w rękach uczonych i filozofów, Pitagorasa, Platona, Sofoklesa, Arystofanesa. Pierwszym, jakbyśmy powiedzieli dziś zawodowym lekarzem jest Hippokrates. Nazwano go "ojcem medycyny". Jego metoda polega na obserwacji i zbieraniu doświadczeń, innymi słowy — dotychczasowy tajemniczy dogmatyzm zastępuje empiryzm, tworząc tym grunt dla powstania medycyny naukowej.

Medycyna rozwijała się w całym świecie antycznym, zwłaszcza w Aleksandrii. — Z kolei Rzymianie dzięki swojej organizacji posunęli naprzód zagadnienie higieny, przedtem niedoceniane Koniec świata starożytnego — to również zmierzch medycyny. Pojęcie higieny znika prawie zupełnie. Zapomniana zostaje nawet skąpa wiedza zdobyta przez Greków, naukę zastępują przesądy i magia. Chorzy szukają ratunku u duchownych i w ich ręce przechodzi to, co z trudnością można wtedy nazwać medycyną. Koncepcja Hippokratesa, który określał chorobę jako fenomen naturalny, zastąpiona zostaje pojęciem kary boskiej, na którą jedyną radą jest modlitwa.

W środkowej i zachodniej Europie istniała tradycja, że np. epilepsję leczyło dotknięcie dłoni króla. — Nic dziwnego, że w tych mrocznych czasach przeciętny wiek człowieka wynosił czternaście lat! Dopiero w IX wieku powstaje pierwsza szkoła medyczna w Salerno koło Neapolu, następnie centrum nauki medycznej przenosi się do Francji, do Montpellier. Powstają również szkoły w Padwie i Bolonii. W XIV stuleciu Guy de Chauliac pisze dzieło "Chirurgia marna" zawierające odkrycia po dziś dzień użyteczne. Nauka z trudem toruje sobie drogę w tym świecie zabobonów i dogmatyzmu. Wiele odkrywczych dzieł płonie na stosie. Inaczej jest w Islamie, gdzie zasady religijne sprzyjają poszukiwaniom uczonych. Tam już od IX wieku rozwija się wielka szkoła medycyny i wpływa z kolei na Europę.

Wiek XVII — to dominacja uczonych lekarzy Holandii i Anglii. — Holender van Leeuwenhoek udoskonala mikroskop, dzięki niemu powstaje dziedzina tak ważna jak mikrobiologia. - Anglik Sydenham tworzy zasadę badań natury i obserwowania postępów choroby — co stanowiło powrót do teorii Hippokratesa.

W wieku XVIII panują dwie główne teorie leczenia: szkoła jatrofizyczna, powstała jeszcze we średniowieczu, polegająca na leczeniu środkami fizycznymi (mechanicznymi) oraz szkoła jatrochemiczna, kierunek, który wprowadzał do leczenia preparaty chemiczne. Ta druga metoda ostatecznie zwyciężyła, jej głównymi przedstawicielami byli: Belg Van Helmont i Holender de la Boë. Oni zapoczątkowali owocne studia zjawisk trawienia. W tymże mniej więcej czasie w Anglii działa dwóch znakomitych uczonych, braci Hunter, którzy zakładają szkołę anatomii.

Od początku wieku XIX rozwijają się potężnie dwie nauki: fizyka i chemia, co stawia medycynę na coraz mocniejszym gruncie. — Georges Cuvier wykłada anatomię porównawczą. Darwin ogłasza swoją teorię o doborze naturalnym. Postęp techniczny oddaje w ręce lekarzy coraz precyzyjniejsze instrumenty. Wynaleziony zostaje stetoskop, co rozwija metodę auskultacji (osłuchiwania). Najważniejszym zjawiskiem jest rosnąca popularność medycyny jako nauki, z którą gusła i praktyki szarlatanów nie mogą konkurować. Człowiek ulicy, żyjący w coraz lepszych warunkach higienicznych, — zwraca się do lekarza z rosnącym zaufaniem.

Ludwik Pasteur urodził się na początku XIX wieku. Z nim miała powstać nowa wspaniała nauka stanowiąca fundament nowoczesnej medycyny: bakteriologia. — Z początku dokonał on zasadniczego dla bakteriologii odkrycia: że fermentacja jest procesem stawania się i dowodzi istnienia żywych organizmów. W rezultacie swoich dalszych studiów Pasteur odkrywa chorobę węgla (pylicę) i ustala, że choroby spowodowane są i roznoszone przez bakterie. Tą drogą znacznie później doszedł do spreparowania szczepionki przeciw wściekliźnie. Warto sobie zapamiętać pierwszego pacjenta pasteurowskiego, który pozwolił wypróbować na sobie działanie tej doniosłej szczepionki: był nim młody pastuch, Józef Meister, ukąszony przez psa.

W tym samym czasie, nie znany Pasteurowi, pracuje Robert Koch, który odkrywa bakcyla gruźlicy. — W wieku XIX medycyna jest już wiedzą — w ogromnym stopniu, choć jeszcze nie w zupełnym — ratującą ludzkość przed chorobami. Niezwykle trudny jest rozwój tej gałęzi medycyny, która zajmowała się chorobami umysłowymi. Aż do XIX stulecia chorzy umysłowo byli prześladowani, skuwani w łańcuchy. Głoszono, że są opętani. — W drugiej połowie XIX wieku zasłynął Franz Anton Mesmer, który zręcznie wykorzystał i zmonopolizował tę nie znaną nauce domenę. Jego teoria, "mesmeryzm" oparta na t. zw. magnetyzmie zwierzęcym, a praktycznie polegająca na hypnozie i sugestii, pozyskała mu niesłychaną sławę. W 1884 specjalna komisja potępiła mesmeryzm jako pseudonaukę, niebezpieczną zwłaszcza dla publicznej moralności.

W roku 1885 wystąpił ze swoją słynną teorią podświadomości Zygmunt Freud. — Według niego świadomość ludzka kryje w sobie potężne nieujawnione procesy psychiczne, które są przyczyną najrozmaitszych kompleksów. Współczesne leczenie psychiatryczne opiera się głównie na tzw. elektroszoku polegającym na tym, że przez płaty mózgu przepuszcza się prąd elektryczny. Istnieją również leki działające na stany lękowe i neurozy. Jednakże jest jeszcze wiele do odkrycia w tej dziedzinie, zwłaszcza niesprecyzowane są dotąd związki istniejące między objawami fizycznymi a psychologicznymi chorób umysłowych.

Wilhelm Konrad von Roentgen zauważył, że tzw. rurki Crookesa (rurki wypełnione gazem, w którym następowało wyładowanie elektryczne) wysyłają promienie prześwietlające ciało. — Tą drogą doszedł do rewelacyjnego odkrycia tzw. promieni X, które pozwalają badać wewnętrzne złamania kości i odkrywają ciała obce w organiźmie.

"Le Soir".

(C. d. n.)

Uśmiechnij się...

Moc Murdoch jest zaręczony z panną Pamelą Mac Nash, lecz nie jest jeszcze pewien stanowiska, jakie w sprawie tego małżeństwa zajmie przyszły teść. Pamela radzi mu więc, aby napisał list do starego Mac Nasha. Po kilku dniach ojciec Pameli otrzymuje list zaczynający się następująco:

"Szanowny Panie Mac Nash!

Mam do pana pewną interesującą propozycję, która pozwoli panu poważnie zmniejszyć koszty utrzymania domu..."

☆

Pewien właściciel zakładu pogrzebowego w Szkocji, wywiesił w witrynie swego sklepu następujące ogłoszenie:

"Niewiarogodne! - Rekord międzyplanetarny! Z ziemi do nieba za jedyne 40 funtów szterlingów!"

☆

Pewien Szkot zapytany dlaczego nie pali fajki mając ich kilka, odpowiedział:

— Nie lubię palić fajki, bo kiedy palę swój tytoń, to cały czas myślę o kosztach, a kiedy jestem częstowany, to fajka jest tak napchana, że nie mogę się zaciągnąć.

☆

Szkoci są tak skąpi, że jedyną grą, na jaką mogą sobie pozwolić, jest gra słów.

☆

— Czy znasz ostatni kawał o skąpstwie Szkotów? — mówi pewien Szkot do swego rodaka.

— Nie — odpowiada zagadnięty.

— No to daj 10 szylingów to ci opowiem.

("Magazyn")

☆

Znałem jednego artystę, który świetnie robił na scenie durnia. Ludzie bili mu brawo i mówili o nim z uznaniem:

— Co za świetny artysta...

I znałem jednego durnia który w życiu tak świetnie udawał mędrca, że wszyscy którzy go znali, mówili o nim z zachwytem:

— Co za mądry, stateczny człowiek...

Ten był bezsprzecznie większym artystą niż ów "durień" na scenie.

☆

Powiedzcie mi, bo nie wiem, czy złodziej, który okrada złodziei i daje nie złodziejom, jest złodziejem czy nie złodziejem?

DIAGNOZA "PROSTO Z MOSTU"

Lekarz zbadał chorego, napisał dietę i dodał:

— Niech pan pali tylko trzy papierosy dziennie. Rozumie pan?

Po pewnym czasie pacjent znowu się zgłasza do lekarza.

— No, jak się pan czuje?

— Na ogół nieźle. Tylko wie pan, doktorze, te papierosy mi szkodzą. Dostaję od nich wrotów głowy... bo ja przecie tem nie paliłem...

Użyteczność cytryny

Chcąc by ryż po ugotowaniu był sypki i biały, należy w czasie gotowania wcisnąć do wody parę kropel cytryny. Krwawiące dziąsła smarować sokiem z cytryny. Łamiące się paznokcie nacierać skórką z wyciśniętej cytryny kilkakrotnie. Palce szczerniałe od obierania jarzyn i owoców oczyszczamy wodą, do której wrzucamy obrane i wyciśnięte skóry z cytryn. Skóry te mogą stać w wodzie i w chłodzie nawet do 2 tygodni i nie psują się. Na artretyzm używamy lekarstwa zrobionego z soku upieczonej cytryny z dodatkiem szczypty soli. Lekarstwo stosować przez kilka tygodni. Przy zaziębieniu cytryna wowołuje poty, jeżeli wciśnięta jest do ciepłej herbaty. Poza tym zimą przy braku witamin cytryna z surową tartą marchwią jest wspaniałą surówką, chroniącą nas przed chorobami.

Parę słów o czosnku

Jest to przyprawa roślinna mało używana, działająca leczniczo ze względu na witaminy i fitoncydy, substancje bakteriobójcze. Fitoncydy czosnku działają bakteriobójczo na różne bakterie przez kilkadziesiąt godzin. Czosnek w ciągu paru sekund dezynfekuje jamę ustną, niszcząc bakterie chorobotwórcze anginy, kataru, grypy, dyfterytu itd. Podobne działanie ma cebula, ale trzeba jeść na surowo. Czosnek dodany do potraw podnosi ich smak i zmienia, wystarczy potrzeć pieczeń ciepłą, dodać do barszczu czy grochówki ząbek czosnku, a sałaterkę do której kładziemy zieloną sałatę natrzeć czosnkiem na surowo. Młody czosnek utarty z masłem smakuje świetnie jako pasta do chleba. Czosnek dodajemy też do nowalijek, robiąc z czosnku, rzodkiewki i jaj na twardo — świetną sałatkę przyprawioną cebulą.

Oddział "Diagnostico [illegible]
— Leczenie raka kobiet.
Położnictwo — Chirurgia
CASA DE SAÚDE
Dr. MOYSÉS PACIORNI
Rua Lourenço Pinto, N.° [illegible]
Fone: 4-2222 — Curitiba

130 KAJETAN STUART

Sformował więc czworobok, opał się o mury klasztorne i tak sunął przed nimi, gotów do strzału.

Szaserzy austriaccy dali ognia — Stuart odpowiedział salwą, lecz zanim zdążył po raz drugi plunąć z karabinów, Austriacy pochylili bagnety. Wstęga stalowych ostrzy zaświeciła złowrogo w blaskach wyrzucanych rac. Grenadiezy skupili się i czekali.

Grzebień bagnetów zbliżał się, pędził, jeszcze chwila a już zniesć miał grenadierską kompanię. Stuart zakomenderował: "do oka broń" i ostatnią salwę chował... wytrzymywał, aby drogo sprzedać życie.

— Poddaj się! — huknął naraz jakiś głos od strony szaserów.

— Baczność! Cel! — zawołał Stuart.

— Poddaj się! — wezwał tenże sam głos po raz drugi.

Stuart już wyciągnął pałasz, aby zakomenderować: "ognia", gdy naraz mury klasztorne zadygotały w posadach, huk straszny ozdarł powietrze tuż nad głowami grenadierskiej kompanii... Bateria częstochowska jęła mówić Austriakom, że nie wolno bezkarnie stać na linii jej strzałów.

Austriacy, mimo krwawej bruzdy wyżłobionej kartaczami, nie dali się zatrzymać i dopadli Stuarta, lecz tu znów karabinową powitali salwą, a srodze prażeni przez baterię, które pod wodzą porucznika Wiśniewskiego biła bez wytchnienia, jęli cofać się i uchodzić.

Stuart był ocalonym. Kusiło go aby za nieprzyjaciółmi wypaść i na karkach ich wziąć zapłatę za nieudaną wycieczkę, lecz rozumiejąc, że w otwartym polu łacno nowa klęska spotkaćby go mogła, a wspomniawszy na pozostawioną bez dowódcy Częstochowę, cofnął się na przedmieście i schronił za wałami.

Armaty częstochowskie grały jeszcze przez pewien czas, lecz, nie odbierając odpowiedzi od Austriaków, umilkły.

Stuart czekał za wałami, mniemając, iż nieprzyjaciel do szturmu się rzuci, lecz napróżno. Obóz austriacki znikł wraz z ostatniemi racami, monotonny plusk dżdżu nie pozwolił nawet szmeru rozeznać. .

Komendanta w tym oczekiwaniu i złość i wstyd ogarniały.

Póki spodziewał się szturmu, póty obiecywał sobie odwet, zatarcie śladów niefortunnej wyprawy, w miarę jednak, jak godziny schodziły na bezczynnym oczekiwaniu, wzburzenie w nim rosło. Próbował czynić wymówki Hanowi, iż nie pośpieszył mu z pomocą, lecz odebrawszy krótką odpowiedź, że oddział kawalerii groził wtargnięciem na przedmieście od lewego skrzydła i trzymał piechotę Hana w szachu — umilkł i, otuliwszy się płaszczem, ruszył na obchód wałów.

Straże witały komendanta monotonnym okrzykiem "baczność" i, automatycznie sprezentowawszy broń, zapadały w swe ponure zapatrzenie w nieprzeniknioną płachtę dżdżystej nocy. Stuart krążył bez celu po murach klasztornych, nie odpowiadając na wojskowe pozdrowienia. Cała myśl jego skupiała się około przekleństwa, które go ścigało, które gotowało mu już od kilku dni coraz to inną niespodziankę. Ochotnik Cybiński rozpoczął!... Przeor kazał mu się nad nim litować! Pasy zeń było drzeć, a byłoby może inaczej!... Po trzykroć prawie samochcąc wpadł w matnię, dał się podejść, wyprowadzić w pole! Jakiż tu zdać raport, jak go ułożyć? Nieprzyjaciel podszedł do przedmieść rozłożył się obozem, ani jednego szturmu nie przypuścił... i zadał mu klęskę!...

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Trzy klęski, a najstraszniejsza z nich to upadek ducha, zwątpienie, zdemoralizowanie nowozaciężnych! A zaprzedał go Stuart! Wątpliwości nie było ! tylko on!... Jemu zwierzył się z wycieczką, a potem tak był nieostrożnym, że, dowiedziawszy się o nikczemności sir Jakóba, nie zmienił planu !nie odwołał rozkazów!...

Komendant błąkał się po klasztorze, cisnął rękoma rozpalone ze [illegible]nie i rozpamiętywaniem czasów służby włoskiej, kiedy to za przykład go stawiano, kiedy rozkazy dzienne najpochlebniejsze o nim dawały świadectwa — zdwajał gorycz, podniecał rozognioną wyobraźnię. W szcie siły odmawiać mu zaczęły posłuszeństwa, uderzenie kolbą po [illegible]mieniu, zadane mu w ataku, dokuczało coraz bardziej. Stuart owinął się mocniej płaszczem, nasunął kaszkiet i przysiadł na murze pod [illegible]matą, nie zważając na chmury deszczowe, które już go ziębem przejmowały.

Wartę odprawiający kanonier usunął się na bok, a gdy nadszedł go podoficer obchodowy, zaraportował mu natychmiast:

— Pan komendant... przy drugiej armacie trzeciej baterii, spokojna!...

Wyrazy te dotarły powoli do dowódcy odwachu.

Stuart tymczasem uległ ogarniającemu go znużeniu. Raz jeszcze próbował otrząsnąć się, przywodził sobie na pamięć obawę szturmu, zmęczenie przemogło. Wsparł się o lawetę i tak usnął.

Kiedy obudził się, dzień już był szary, przesiąknięty wilgocią. Komendant podniósł się, z trudem prostując skostniałe członki i, opuszczawszy nieco rozespanie, strzepnął płaszcz, nasiąknięty dżdżem i [illegible]rzał się, — przed nim stał kapitan Szymanowski.

— A to wy, kapitanie! — ozwał się Stuart, a chcąc usprawiedliwić swój dziwny nocleg, dodał, nadrabiając miną: — Psi czas! Zdrzemnąłem się. A wy jakże tam?!... A wy jakże tam?!... Staliście pod bronią?

— I stoimy jeszcze! Właśnie po rozkazy przychodzę!...

— Hm!... Tak!... Kompanie, które były na służbie, zluzować!... zaraz zluzować!... Czyja kolej?...

— Godlewskiego!

— Przy zdawaniu służby niech go Han uprzedzi, żeby żołnierzom chwilę nie puszczał z bojowego szyku! Kto wie, może Austriakom przyjdzie znów ochota!...

— Kiedy właśnie... panie komendancie...

—Czy co zaszło — macie jakie wiadomości z pikiet?!...

— Austriaków niema!

Stuart oczy rozwarł szeroko, uszom własnym nie wierząc.

— Jakto?!... Kogo niema?!...

— Nieprzyjaciel ustąpił!... Porucznik Rudowski z dwoma plutonami ruszył na rekonesans... poszli na Radomsk ku Warszawie!...

Komendant, jeszcze wiary nie dając, ujął za lunetę i skierował w stronę, kędy wczoraj jeszcze bieliły się namioty austriackie, teraz już tylko błyszczały zdala kałuże deszczu i czerniało rozmyte [illegible]

— Austriaków nie było.

Tajemnica głowy Haydna rozwiązana po 150 latach

Nieznana z pewnością szczegółowy ogółowi historia głowy wielkiego kompozytora Haydna jest pasjonująca, jak najbardziej fantastyczna powieść kryminalna. Aby się z nią zapoznać należy cofnąć się 150 lat wstecz. Wiedeń był wtedy zajęty przez wojska napoleońskie, a Haydn, który skończył właśnie hymn "Niech Bóg ocali cesarza Franza", który stał się później hymnem narodowym Austrii, zmarł w wieku 77 lat.

Przed śmiercią Haydn wyraził życzenie, że chce być pochowany w Eisenstadt, gdzie spędził najpiękniejsze lata swojego życia; życzenie to nie mogło być jednak wtedy spełnione i Haydn został pochowany na cmentarzu w Hundsthurmer, na przedmieściu Wiednia.

W tydzień po pogrzebie trzej mężczyźni zjawili się nocą na cmentarzu i po otworzeniu grobowca odcięli od ciała muzyka jego głowę, którą zabrali z sobą. Mężczyznami tymi byli grabarz oraz przyjaciele Haydna, Józef Karol, Rosenbaum i Jan Piotr Nepomucen. Głowę zabrał ten ostatni, który zobowiązał się nieco naruszyć w celu umożliwienia frenologom (frenologia - nauka o czaszce) dokładnego przestudiowania czaszki genialnego kompozytora.

Cała ta sprawa pozostała w tajemnicy i kiedy po 11 latach rodzina Esterhazy, chcąc spełnić ostatnie życzenie Haydna, zażądała ekshumacji zwłok by przenieść do kaplicy w Eisenstadt, wielkie było jej zdziwienie, gdy ujrzała ciało bez głowy. Posądzenie padło na prawdziwych winowajców, którzy byli najbliższymi przyjaciółmi Haydna i interesowali się specjalnie frenologią. Zażądano od nich zwrotu głowy kompozytora, ale oni przysięgli że nic z tą sprawą nie mają wspólnego i... zniknęli z Wiednia. Z braku jego własnej włożono do grobu Haydna inną głowę, obcą.

Minęło znowu 12 lat. W 1832 r. zmarł Piotr Nepomucen, pozostawiając testament z dokładnym opisem tego co zaszło w 1809 r. na cmentarzu w Hundsthurmer. Nepomucen ofiarował cenną czaszkę Towarzystwu Przyjaciół Muzyki w Wiedniu. Wdowa po nim uznała jednak, że jest rzeczą śmieszną oddawać tak cenną relikwię towarzystwu muzycznemu i ofiarowała ją uczonemu, frenologowi, dr. Karolowi Hallerowi, który miał ją u siebie z kolei przez 13 lat. Ten ofiarował ją przed śmiercią innemu uczonemu, prof. Rokitanskyemu, a jego spadkobiercy oddali ją wreszcie Tow. Przyjaciół Muzyki w Wiedniu. Rodzina Esterhazy upominała się co prawda o tę czaszkę, ale nie otrzymała jej.

Na początkach naszego stulecia sprawa odżyła na nowo. Dzięki usilnym staraniom księcia Esterhazy, który po pierwszej wojnie światowej osiedlił się w Budapeszcie i który, jako znak odwetu za brak pomocy ze strony rządu wiedeńskiego, zamknął na klucz wszystkie archiwa, zawierające znaczną ilość dzieł Haydna, sprawa została w końcu załatwiona. W 1954 roku, 145 lat po śmierci Haydna, rząd wiedeński otrzymał od Towarzystwa Przyjaciół Muzyki głowę Haydna, która została w sposób bardzo uroczysty przewieziona do Eisenstadt. Rodzina Esterhazy nie wykazała mimo to żadnego pośpiechu z otworzeniem swoich archiwów i dopiero rząd Kadara udostępnił je ostatnio uczonym amerykańskim. W ten sposób Robbins Landon odkrył ostatnio sporo dzieł Haydna, które były dotychczas nieznane.

Tracąc głowę słynny kompozytor przyczynił się po śmierci do tego, że wielu żyjących straciło ją także i zamiast ogłaszać jego dzieło, liczyło raczej guzy na jego czaszce. Trzeba było aż 150 lat, dwóch wojen i jednego powstania (w Budapeszcie), aby przywrócić wielkiemu Haydnowi nie tylko głowę, ale i cześć tak długo opóźnioną.

("Nowy Świat")

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

SMUTEK I PESYMIZM PRZYBLIŻA STAROŚĆ

Jaką stosować dietę? Powyżej 60 lat można wypalać maksymalnie 4 papierosy dziennie. W tym czasie spożycie alkoholu musi być minimalne: kieliszek wódki tylko przy wielkim święcie. Należy zjadać mniej chleba, mięsa, tłuszczów i potraw mięsnych. Codziennie menu winno składać się przede wszystkim z zielonych warzyw, owoców i mleka.

"Hektar pietruszki i tona cytryn" — oto co zaleca dziekan gerontologów francuskich prof. Leon Binet. Bardzo ważną sprawą jest kwestia samopoczucia. Wśród stulatków rzadko spotyka się osoby zatrwożone i zatroskane. Ludzie starsi i młodsi winni pamiętać, że pesymizm życiowy przybliża starość.

OTYŁOŚĆ A DŁUGOWIECZNOŚĆ

Otyłość i długowieczność nie kroczą jednymi ścieżkami. Każdy nadmierny funt tłuszczu powoduje szybsze zmęczenie i zużycie organizmu. Otyłość pociąga za sobą różnorodne powikłania i choroby w postaci: arteriosklerozy, cukrzycy, podagry itd. Nadwaga odgrywa szczególną rolę w chwili przekroczenia 50 roku życia. Warto pamiętać, że im więcej człowiekowi przybywa lat, tym trudniej jest wyzbyć się każdego nadmiernego funta tłuszczu. Zdaniem specjalistów, po 40-tce człowiek nie powinien przybierać na wadze.

PASZPORT FRYDERYKA SZOPENA NA LICYTACJI

Londyn. — Wystawiono tutaj na sprzedaż licytajną jedyny w swoim rodzaju dokument: paszport wystawiony Fryderykowi Szopenowi na wyjazd do Anglii w roku 1837.

Chodzi o dokument długości 40 centymetrów, podający dokładny rysopis wielkiego muzyka w okresie gdy liczył lat 26. Był blondynem, miał twarz owalną, nosił brodę, oczy jego były 'szaroniebieskie", usta i nos "normalne". Szopen zapłacił za paszport 10 franków ówczesnych, to znaczy złotych.

ZŁOTO W TEKSASIE

Austin (Teksas) — Handlarz okazyjnych samochodów odkrył bogate złoże złota w korycie rzeki Brazos, w pobliżu starego miasta Old Glory (Teksas). — Prawdziwa gorączka złota ogarnęła wszystkich mieszkańców miasta, gdy się o tym dowiedziano.

"WINO" Z DYNI, CEBULI I RZEPY W ANGLII

Na Targach żywnościowych w Londynie wystawiono różnego rodzaju "wina", których w Anglii jest przeszło 600 gatunków. Są tam między innymi "wina" z dyni, cebuli, rzepy itd...

UCZENI BRYTYJSCY NAWIĄZALI KONTAKT RADAROWY Z PLANETĄ WENUS

Uczeni brytyjscy są w kontakcie radarowym z planetą Wenus. Co sekundę wysyłane są poprzez miliony kilometrów, dzielące ziemię od tej planety, sygnały radarowe. Odbite od Wenus echa tych sygnałów odbierane są w 5 minut później przez słynny radio-teleskop w Jodrell-Bank.

DLA WYBREDNYCH

W sklepach nowojorskich można kupić szczoteczki do zębów, które wydzielają różny zapach: wanilii, truskawek, pomarańczy, czekolady itp. Według gustu klienta.

BRAKUJE "WODOTRYSKU"

Szwajcarski tygodnik "Die Weltwoche" zamieścił notatkę, w której informuje, że każdy żołnierz amerykański zostanie w przyszłości zaopatrzony w wodoszczelny zegarek ręczny z kompasem, kalendarzykiem oraz miniaturowym przyrządem do mierzenia radioaktywności otoczenia. W wypadku gdy żołnierz zbliży się do terenu skażonego radioaktywnością, w zegarku uruchomiony zostanie specjalny brzęczyk alarmowy.

GODZINA "CONTRA 40 WIEKÓW

W laboratorium promieniowań w Livermore (Kalifornia) pracuje od niedawna najszybsza na świecie elektronowa maszyna cyfrowa — LARC. Może ona wykonać w ciągu sekundy 250 tysięcy dodawań albo 125 tysięcy mnożeń. 40 rachmistrzów wyposażonych w arytmometry obliczałoby aż 109 lat to, co LARC wykonuje w godzinę. Rdzeniowa pamięć magnetyczna może pomieścić 97.500 słów (albo liczb 11 cyfrowych), zaś pojemność pamięci bębnowej wynosi 6 milionów słów. LARC służy do rozwiązywania zawiłych układów równań opisujących przebieg różnych procesów w reaktorach jądrowych.

ZBROJENIE DREWNA

Każdy wie co to jest żelbeton albo beton zbrojony. Ale nie każdy specjalista słyszał o zbrojonym drewnie. Drewniane belki zbrojone wyprodukowano w jednym z instytutów Czechosłowackiej Akademii Nauk. W belce wyrzyna się rowki i wkłada pręty ze stali lub włókna szklanego. Potem rowki zalewa się żywicami apoksydowymi. — Wytrzymałość tak zbrojonych belek wzrasta o przeszło 50 procent.

ZAKOCHANI I STATYSTYKA

Wyliczono, że wydajność pracy zakochanej stenotypistki jest o 30 proc. niższa niż jej niezaangażowanych uczuciowo koleżanek. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, gdy obiekt uczuć znajduje się na miejscu, w tym samym zakładzie pracy. — Wówczas bowiem do czasu, który traci zakochana pracownica na zwierzenia i rozmowy z koleżankami, dochodzi jeszcze czas, zużyty na ciągłe "poprawianie urody" — oczywiście na cześć ukochanego.

"Kobieta i Życie"

PŁASZCZ W KIOSKU Z GAZETAMI

W ZSRR produkuje się płaszcze nieprzemakalne z papieru. Znajdują się one w sprzedaży w większych miastach, w kioskach z gazetami. Płaszcz taki nadaje się przeciętnie do czterokrotnego użytku. Oczywista, iż można je nabyć za bezcen.

SIŁA GŁOSU

Pewien znany lekarz londyński zbadał 500 kobiet w wieku od 21 do 27 lat, chcąc ustalić wpływ małżeństwa na... głos kobiety. Stwierdził, on, że siła głosu mężatek, po upływie trzech miesięcy od ślubu jest dwukrotnie wyższa niż kobiet niezamężnych.

ZAPRASZAMY W GOŚCINĘ DO KRAJU OJCÓW

Polska wkracza w drugie tysiąclecie swoich dziejów.
Z tej okazji organizowane są liczne imprezy kulturalne i artystyczne.
Tysiące turystów przyjeżdża do Polski, aby zapoznać się z jej bujnym życiem kulturalnym i gospodarczym.

I CIEBIE NIE POWINNO ZABRAKNĄĆ
wśród gości z całego świata.

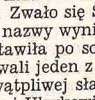

POLSKIE BIURO PODRÓŻY "ORBIS"
Warszawa, ul. Bracka 16,
telef. 6 0271, telegr. TURORBIS,
telex 10 308 WA

☆ zorganizuje zwiedzenie najciekawszych rejonów kraju,
☆ umożliwi Ci odwiedzenie rodziny i przyjaciół,
☆ zapewni pobyt we własnych hotelach oraz wypoczynek w pensjonatach lub kuracje w znanych uzdrowiskach.

Już dziś zwróć się po szczegółowe informacje do najbliższego biura podróży, będącego korespondentem PBP "Orbis"

dygnitarz kościoła nad Srebrną Rzeką skąpił jednakże w cnotach dobrego pasterzowania. Mało przykładna ta właściwość interesuje nas z tego powodu, iż zuchwały Filip Caceres znalazł się w więzieniu, kiedy z kolei chciał kopać dołki pod biskupem. Warchoł spędził rok w ciemnicy, w nieludzkich warunkach, zakuty w dyby, przybity łańcuchem do ściany, po czym odesłano go do Hiszpanii. Trzeba pamiętać, że obracamy się wśród ludzi z epoki "sądów Bożych". Guzman notuje z zadowoleniem, iż w okrutnym postąpieniu biskupa wypełniła się kara za krzywdę, jakiej doznał był Alwar Nuniez.

Na nędzne resztki rozbitej wyprawy Sanabrii, Domingo Irala patrzał okiem człowieka, kończącego już rachunki żywota. Z pofałdowanego oblicza zeszedł uśmiech zwycięzcy, który łamie wysłanników króla.

20 lat zeszło mu w puszczy Paragwaju. Rządził nią niczym kacyk. Cały ten czas zużył na uporczywe odcinanie swego haremowego bytowania od ojczystego świata. By nagiąć konkwistę do własnego widzimisię, zmarnował Buenos Aires i nie zrobił nic dla utrzymania okna na morze w katarzyńskiej Biasie.

Dopiero niebezpieczeństwo zewnętrzne pobudziło czujność. Cóż, kiedy wilk był już stary.

"Irala wybiera się na wschód od Parany!" - pisze Jan Salazar w marcu 1556 roku. Wielka to nowość. Autor podaje ją Radzie Indyjskiej w Sewilli a pospiesza z nią, skoro tylko ukończył podróż z S. Vicente do Asuncionu. I objaśnia: "Gubernator zamierza przeprowadzić na większą skalę zasiedlenie Guairy. Wymaga tego dobro tamtejszych Guarańczyków, których prześladują Tupisi. Trzeba uśmierzyć zachcianki sąsiadów. Irali zależy też bardzo na odbudowaniu San Franciska".

Kto zaprzeczy, że konkwistator bije się tutaj w pierś, aby przez usta założyciela miasta wyznać swoje błędy względem odkrywcy?

Guzman twierdzi ze swojej strony, że dziadek jego odbył objazd lewego dorzecza Parany już koło roku 1553, lecz należy mieć na uwadze, iż pióro latopisa, dając zarys konkwisty, tworzyło równocześnie galerię rodzinną z postacią Irali na pierwszym planie. Na prośbę kacyków guairskich, konkwistator miał wtedy zwiedzić okolice Pikiry i puścić się w pościg za Tupisami aż nad rzekę Aniembi (dziś Tieté w stanie S. Paulo), gdzie zadał klęskę napastnikom. W roku 1556 zaś, zawsze według relacji wnuka, Irala wysłał kpt. Onufrego Chavesa na brzegi Tibagi. Nie wiemy, co to były za dokumenty, jakimi zamyślano położyć kres niebezpieczeństwu nad ową rzeką, lecz znamy skutki tej papierowej obrony. W drodze powrotnej Chaves miał trudną przeprawę z plemieniem Peabeyú pod wodzą morubiszaby Cutiguará.

Wbrew źródłu familijnemu, świadectwa zupełnie wiarygodne dowodzą, że decydujące postanowienie o Guirze Irala powziął dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią. Wykonawcą zamierzeń konkwistatorskich, wyłożonych przez Salazara, został wybrany kapitan Ruy Diaz Melgarejo.

Wysłanie Melgarechy do Guairy było może ostatnim aktem życia Dominga Irali. Konkwistator zmarł w dniu 3 października 1556 roku.

Wyżyna paulistańska, której zasiedlanie rozpoczął był jeden z portugalskich straceńców, mianowicie poznany przez nas uprzednio Jan Ramalho, nie cieszyła się w jego ręku dobrą sławą. Założył on, jako zięć kacyka Tybirysy, koło 1550 r. pierwsze osiedle za wincentyńskimi Górami Nadmorskimi. Zwało się Santo André da Borda do Campo, lecz miało krótki żywot. Z nazwy wynika, iż stało na pograniczu lasów i stepów. Miejscowość zostawiła po sobie złe wspomnienie, takie same, dla którego odkrywcy nazwali jeden z dopływów Parany przezwiskiem Monday — a utrwalenie wątpliwej sławy ma ona do zawdzięczenia niemieckiemu pamiętnikarzowi Ulrykowi Schmiedel.

Landsknecht ten obijał się blisko 20 lat w szeregach hiszpańskiej konkwisty nad Srebrną Rzeką, po czym z Asuncjonu ruszył do S. Vicente, aby się udać do Europy. Drogę w kierunku morza odbył mniej więcej w tymże czasie, co Melgarejo. Bandeiranci sprzyjali snadź więcej obcym, niżeli pobratymcom, bo gdy kapitanowie paragwajscy nic u nich nie wskórali, to z niemieckich żołdaków Staden dostał posadę artylerzysty w Bertiodze pod Santos a Schmiedel przejazd przez ocean. Najemne obijdrogi odwdzięczyły się za gościnność Nowego Świata krzywym zwierciadłem, jakim w gruncie rzeczy są opisy ich pióra. Oto próbka włóczykijowskiej wdzięczności:

"Doszliśmy — opowiada Schmiedel o bandeiranckim Santo André — do pewnego sioła chrześcijan, które wyglądało, jak jaskinia zbójów (Covil de bandidos, w przekładzie Alfonsa Taunaya; cueva de ladrones, w przekł. hiszp). Kapitanem był Johan Reinvielle" (João Ramalho). Przechodzień nie zastał gospodarza w domu, w zastępstwie ojca przyjął wędrowców syn pół-indianin, który, choć gościnny, nie budził u Niemca więcej zaufania, niż krajowiec pełnej krwi. Po wyjściu stamtąd żołdak dziękował Bogu, że jest zdrów i cały — a kto nie wierzy, niech sobie przeczyta ust. 52 jego pamiętników.

Co za powód mieli bandeiranci, aby wzbraniać przejścia Salazarowi z Melgarechą? — Na pytanie to daje częściową odpowiedź Guzman, gdy stwierdza, że Hiszpanie uprowadzali z sobą grupę obywateli wincentyńskich, którzy przenosili do Paragwaju cały swój nadmorski majątek.

"Wyprawie towarzyszyli — opowiada latopis paragwajski — fildalgowie tak hiszpańscy jak portugalscy, m. in. Scypion i Wincenty bracia Goesowie, synowie Portugalczyka Ludwika Goesa. Przyprowadzili oni do Paragwaju pierwsze krowy, pędząc je wiele mil puszczą a potem spławiając rzekami na tratwach. Stado składało się z siedmiu krów i buhaja. — Na parobka w drodze najął się niejaki Gaete; za wynagrodzenie miał otrzymać w Asuncjonie jedną z krów. Można sobie wyobrazić, jak uciążliwą była jego praca w tej długiej podróży, skoro na cały kraj poszło przysłowie: "Droższe, niż krowy Gaety".

W GUAIRZE

Pięć miesięcy wlókł się tabor osadniczy, nim ludzie mogli zawołać: "Tu pobudujemy nasze domy".

W drodze przez Guairę, dobiwszy nad Ubaj, pielgrzymi wyprostowali kolano w szlaku odkrywcy wiodące na wodospad Iguasu; wzięli kierunek na ujście Pikiry. Usłużny Guarańczyk z puszcz uprzedził ich widać, że znajdą tam rodaków.

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

Chmury pod koniec stu dni

O czym tu pisać? O katastrofie na Kubie? O tym Brazylia wie chyba więcej, bo bezstronniejsi dziennikarze mogą pisać bardziej otwarcie niż tutejsi, a jako że ani na Kubie ani w Miami nie byłem, więc wiem o tym tylko tyle co z gazet.

O czym tu pisać? Jak Ameryka odczuła fantastyczny lot Gagarina w jakiejś gigantycznej rakiecie? Jedni wierzą, że Gagarin naprawdę obleciał ziemię i ei przeważnie ubolewają, że Ameryka została tak daleko w tyle. Drudzy zaś twierdzą uparcie, że Gagarin w żadnej rakiecie nie był a jeżeli gdzieś "wylądował" to chyba tylko ze samolotu. Bo - powiadają - jego opowiadanie o tym locie jest "raz tak raz inak". Ci co nie wierzą, uważają, że Ameryka nadal przoduje w pracach nad rakietami. Kennedy wprawdzie powiada, że mimo iż Shepard odbył lot w przestrzeń na jakie 200 km. w górę i 400 w dal — to jednak jesteśmy w tyle za Rosją i że trzeba potroić wysiłki, dogonić i przegonić wszystkich Gagarinów jak najprędzej. Ci co w Gagarina nie wierzą mają i na to odpowiedź: prezydent musi tak mówić, bo chce więcej dolarów na rakiety...

W każdym razie tak się jakoś ułożyły a raczej pogmatwały sprawy tego świata, że w Ameryce więcej teraz narzekania, nawet bicia się w piersi, niż prawdziwej radości. Kennedy wyglądał na ostatniej konferencji telewizyjnej zmęczony, przygnębiony i głos miał całkiem zmieniony. Dziennikarze zaś jak to dziennikarze, żeby zaspokoić apetyty czytelników wzięli się do pisania o Kennedym całą parą. Okazja po temu taka, że jest tu w modzie gadania o "pierwszych stu dniach urzędowania". Taką modę zaprowadził chcąc-niechcąc prez. Franklin D. Roosevelt, wydając w pierwszych stu dniach wiele rozporządzeń zmierzających do złamania ówczesnego kryzysu gospodarczego.

I Gagarinowe wyczyny i straszliwa porażka uchodźców kubańskich, popieranych przez Stany Zjednoczone, przyćmiły ostatnie dni tego studniowego nowicjatu prezydenckiego bardzo przykro i ponuro. I teraz krytykują Kennedy'ego na ostro, chociaż jeszcze nie złośliwie. Zresztą od samego początku tych smutnych dla Ameryki wydarzeń dziennikarze wszelkiego kalibru skierowali ostrze swych ataków nie w stronę prezydenta, tylko w stronę jego doradców i podkomendnych. I tak jest nadal, chociaż prezydent chce wziąć na siebie całą winę i odpowiedzialność.

Ale mimo takiego honorowego stanowiska prezydent widzi, że jednak wielką część tej odpowiedzialności trzeba przerzucić tam gdzie należy i już się zaczęły nie tylko dochodzenia ale reorganizacja wielu wydziałów rządu federalnego. Dziennikarze zaś rzucają hasło gruntownej reformy i ograniczenia wybujałych swobód obywatelskich, nawet wolności słowa pisanego ,bo się pokazało że do niepowodzenia kubańskiej wyprawy przyczynili się niezliczeni reporterzy, piszący o wszystkich tajnych przygotowaniach do wyprawy na Kubę tak jak by to nie była żadna tajemnica... Jeżeli o wszystkich sprawach wojskowych będzie się pisać tak samo, to nieprzyjaciel zawsze będzie czekał z rakietami i karabinami maszynowymi na każdy batalion amerykański...

I różne reformy już się robią, a nikt nie wie jak daleko zajdą.

Zresztą całe życie amerykańskie się zmienia i to bardzo szybko. Zmieniają się fabryki - coraz mniej w nich ludzi, coraz więcej automatycznych maszyn. Zmieniają się miasta i rosną olbrzymie przedmieścia. Zmienia się nawet sam kapitalizm, ustępując miejsca takim "socjalistycznym wymysłom" - jak zapomogi dla bezrobotnych, dla starszych, jak pomoc dla szkolnictwa i coraz dalej i dalej sięgająca kontrola rządu federalnego na życie stanów i miast. Jedne zmiany zmuszają do wprowadzenia drugich i trzecich, a rządząca obecnie partia demokratyczna chcąc się przypodobać szerokim masom robotniczym tylko te zmiany przyspiesza. Dodać do tego nacisk wywoływany coraz cieplejszą "zimną wojną", a można przewidzieć, że za kilka lat życie amerykańskie będzie podobne do angielskiego, gdzie się rząd opiekuje - oczywiście kosztem podatników! - każdym obywatelem od kolebki do grobowej deski. Nie wszystkim się to podoba, nawet robotnicy widzą, że to nie jest bez "ale". Mimo wszystko prąd całego życia polityczno-gospodarczego idzie w tym "socjalistycznym" kierunku.

Wracając do Kennedy'ego i jego rządu można zauważyć jeszcze i to, że najwięcej popularności w narodzie stracili jego wielce uczeni, (ale tylko książkowo uczeni!) doradcy, profesorowie uniwersytetów. — Chwile próby pokazały, że ludzie ci wiedzą dużo "jak się wszystko powinno urządzić", ale nie mają zielonego pojęcia jak się do tego zabrać. Przypomina się opowiadanie o jednym profesorze chemii, który sobie sam chciał chemicznie wyczyścić poplamione spodnie i tak mu to nie szło, że po wielu próbach odniósł te spodnie, jeszcze bardziej zapaćkane, do zwyczajnej pralni chemicznej, gdzie mu prosty robotnik, mający mało wiedzy a dużo doświadczenia, wyczyścił spodnie bez najmniejszego kłopotu. Albo powiedzenie króla pruskiego Fryderyka Wielkiego (tego co w roku 1772 zabrał Polsce Pomorze!): "Gdy będę chciał którą z moich prowincji należycie ukarać, poślę tam jakiego filozofa jako gubernatora — on im tam da szkołę że się popłaczą!"

Bo tak to już jest, przede wszystkim w polityce, że co ładnie wygląda na papierze, to nieraz zostanie zawsze na papierze. W życiu politycznym trzeba mieć znajomość nie tylko książek, ale żywych ludzi, tych, co są prostymi obywatelami i tych co mają brać udział w rządach wyżej i niżej. Papierowi doradcy idą już w cień.

Drugie sto dni Kennedy'ego będą już inne. Mniej będzie przemówień i szumnych konferencji, mniej obietnic a więcej cichej, wytrwałej roboty i w społeczeństwie będzie słuchaczej, bo już się odzywają głosy: "Panie Prezydencie! Proszę stań Pan przypominać, że my być gotowi na nowe ofiary! Powiedz nam, co mamy robić, czekamy na dokładne rozkazy a nie na ogólnikowe kazania!"

Ale, jak ja to zawsze mówię nie przestanę, w prawdę się trudno bawić, chyba ktoś ma prawdziwe objawienie od samego Boga. Dzień tutaj, szy może wszystkie przepowiednie przekreślić i wymazać z książki. Miejmy jednak nadzieję że będzie lepiej, że Kennedy nabierze szybko doświadczenia a naród amerykański zmężnieje, bo mu tego naprawdę potrzeba, jeżeli chce przetrzymać wszystkie burze i burzyny jakie gdzieś za oceanem huczą.

Al Sm...

NARESZCIE OTRZYMALIŚMY

TRAKTORY Z POLSKI

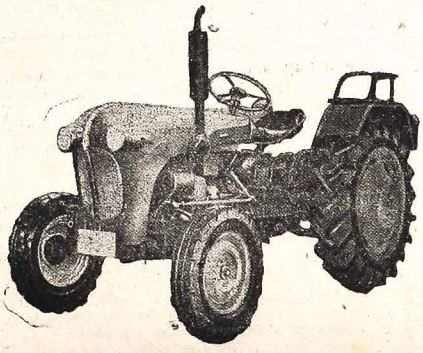

"TUR — C-325"

2 CYLINDRY — 25 H. P.

Na spłaty w 25-miesiącach

Cena traktora Cr$ 401.143,90

Wpłata wstępna Cr$ 154.678,60

Po 6-ciu miesiącach Cr$ 65.724,10

Po 12-tu miesiącach Cr$ 49.293,00

Po 18-tu miesiącach Cr$ 65.724,10

Po 25-ciu miesiącach Cr$ 65.724,10

UWAGA!

Traktory te można nabyć za pośrednictwem - BANCO DO BRASIL S/A., który je sprzedaje na 3 albo nawet 4-roczne spłaty, bez dania zadatku.

Zgłoś się do najbliższej agencji BANCO DO BRASIL S.A. i proś o dokładne informacje!

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Ostatnie traktory do sprzedania!

COMERCIAL POLPARANÁ S/A

ALAMEDA CARLOS DE CARVALHO, 350/356

CX. POSTAL, 1757 — FONE: 4-1574 — CURITIBA

CP

Istotnie, na wschodnim brzegu Parany, między ujściem Pikiry a spadami Guairy, stało od roku osiedle Ontiveros, pierwsza miejscowość pochodzenia europejskiego na ziemiach dzisiejszej Parany. Nadciągających powitał kpt. Garcja Rodriguez Vergara, założyciel tej historycznej placówki, dla której nazwę wziął od swego gniazda rodzinnego w Starej Kastylii. Jak mówi Guzman, przybył on tu w roku 1554 z rozkazu Dominga Irali, wiodąc 60 żołnierzy, aby dać początek zasiedleniu Guairy i zaciągnąć straże u ważnego przejścia na rzece Paranie. Wybrał do tego celu ziemie, którymi władał gościnny, przyjacielski kacyk imieniem Canendiyú. Na pionierów Ontiveros nie składał się żywioł wyłącznie hiszpański. W zastępie ich poznaliśmy Anglika Colmana. Podobnych przykładów było na pewno więcej, skoro żołnierstwo konkwist wywodziło się z różnych krajów.

Orszak Salazara i Melgarechy znajdował się już w Asuncjonie, gdy w marcu 1556 roku nadbiegła tam wiadomość o tym, iż w Guairze pojawił się Hernando Trejo. W nadubajowych obozowiskach Miejsce Kościelne i Aguará otrzymała Parana osiedla Nr. 2 i 3. Niestety, żywot ich był krótko trwały.

Gdzie one stały? Guzmanowe "Pueblo de Roque" przypomina nazwą dzisiejsza, nieduża kolonia São Roque. Miejsce Kościelne upatruje się tradycyjnie w Terezynie, a to dla wyjaśnienia zagadki, dlaczego założyciel jej, marzyciel i idealista, lekarz francuski dr. Jan Maurycy Faivre, przybywając w 1847 r. z setką rodaków, wybrał na osiedlenie głębokie puszcze guairskie w odległości 400 klm. od morza, zamiast osiąść w sąsiedztwie któregoś miasteczka u wschodu.

GDY KONKWISTATOR KOŃCZY RACHUNKI

Rok 1556-ty kładzie kres 40-leciu odkryć i konkwist nad Srebrną Rzeką, by dać początek dobie kolonialnej.

Nowy Świat leżał jak po najstraszliwszym kataklizmie. Przez setki wieków ląd ten ukrywała przestrzeń nieobeszłych wód, aż chciwa ręka żeglarza ze wschodu uniosła zasłony. Nigdy w dziejach tak mała garść śmiałków nie rzuciła się na tak przeolbrzymie łupy. Znakomitemu historykowi chilijskiemu Diegowi Barros Arana było by miło przyrównać konkwistatorów do bohaterów i pół-bogów starożytnej Grecji, gdyby nie to, że najważniejszym motorem przedziwnych wyczynów w Indiach Zachodnich była nieposkromiona żądza łupów i grabieży.

La Placie brakło skarbów, to też zeszedł okres całego pokolenia, za nim osada wojskowa, założona raczej z przypadku niżeli z powziętego planu, mogła stać się macierzą. Od Solisa po utwierdzenie Asuncjonu — jak mało dzieł udanych, ileż zmarnowanych wypraw! Ale ziemie guarańskie miały inny magnes. Wabiły rajskimi warunkami życia i dlatego trzymali je w odgrodzeniu od świata tak konkwistatorzy, jak ich następcy.

Jedną z zapowiedzi, oznajmiających zmianę czasów, przywiózł do Paragwaju biskup Pedro Torre. Stanął on w Asuncjonie w kwietniu wspomnianego roku, a flotę jego przyprowadził niezmordowany eksplorator mórz i ziem południowych — Gonzalo Acosta, który po raz siódmy przekraczał równik. "Co zepsuł miecz, naprawi krzyż". Pierwszy

W MIASTECZKACH GUARAŃCZYKÓW

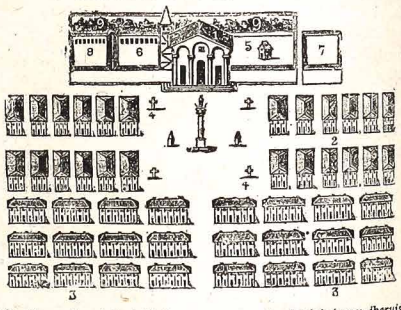

Do szerzenia wiary chrześcijańskiej za oceanem konkwistatorzy iberyjscy przy[illegible] z sobą wszystek nieposkromiony zapał świeżych zwycięzców nad islamem w ojczy[illegible] kraju. We wspomnieniach z tułaczki nad zatoką Meksykańską Cabeza de Vaca po[illegible] sobie, jak to nieraz sam, nie znając miejscowej mowy, tylko na migi, przy pomocy [illegible] ruchów twarzy i oczu wzniesionych w niebiosa, brał na siebie rolę wędrującego [illegible] dziei, aby w pogańskich ugorach siać pierwsze ziarno kościelnych przykazań. Tera[illegible] nowe odkrycie przywiódł aż 9-tkę duchownych, lecz w dalszą drogę wyprawił [illegible] płański orszak karawelą na Buenos Aires, aby oszczędzić kierowi trudów podróży [illegible] wertepach. Na ochotników marszu naprosiła się wielkorządcy para miejscowych [illegible] ciszkanów o czupurnych, groteskowych postaciach. Zamieszkiwali oni w tych stron[illegible] już od trzech lat, więc poczytują się we własnym, zadufanym mniemaniu za prawd[illegible] wych znawców kraju, wyższych ponad tłum "zielonych" przybyszów.

W ślad za franciszkańskim "paj-tukurą" zjawił się później w XVII i XVIII [illegible] wieku, jezuicki "paj-obuna" (ksiądz czarna szata) — i oto patrzymy na jedno z [illegible] skich miasteczek, ukrytych w puszczach górnej Parany oraz górnego Urugwaju. [illegible] były budowane podług jednego wzoru, jak na powyższym planie. Objaśnienie: 1 — [illegible] 2 - 3 — domy Guarańczyków; 4 — plac centralny; 5 — cmentarz; 6 — pomie[illegible] księży; 7 — pomieszczenie dla wdów i starców; 8 — warsztaty rzemieślnicze; 9 — [illegible] i ogród.

Tutaj, w wolnej Republice Guarańskiej, uchodźczy Kariyó urządzał sobie [illegible] nowych podstawach. Wznosił budowle, uprawiał rolę, prowadził hodowlę bydła, [illegible] kamieniu, obrabiał żelazo. Z jego też ręki wyszły pierwsze druki w języku guar[illegible] działo się to w tych czasach, kiedy ośrodki władzy kolonialnej nie posiadały [illegible] drukarń.

Perzyny guarańskich grodzisk odżyły tu i ówdzie — któż byłby o tym śnił — [illegible] ręką naszego osadnika. Tak stało się z redukcją pod wezwaniem apostołów Piotra i [illegible] wła, położoną w szyjce urugwajsko-parańskiego międzyrzecza a zniszczoną dzieci[illegible] w roku 1818. Przed 60-ciu z górą laty stanęła tu wokół dawnych ruin nowa [illegible] dziś osada, z nazwą Apostoles. Osadnicy wywodzili się spod Stanisławowa nad [illegible] trem. W kamieniu węgielnym miejscowego kościoła znajdujemy taki pamiętnik[illegible]

27-8-1897

Przyb. pierw. emigr. z Gal. do Apst.

Zarówno kamień z napisem jak i fundamenty starszych budowli w mieście [illegible] z gruzów zburzonej redukcji. Na okolicznych, łysych pagórkach wypasały się za [illegible] guarańskiej republiki mnogie stada, tabuny i kierdele bydła, idące w dziesiątki [illegible] głów. Pod pługiem Zubrzyckich, Pałaszewskich, Szydłowskich, Czajkowskich, [illegible] Józwiaków jałowy step zamienił się w uprawne pola i nieprzejrzane niwy. [illegible] uprzejmi gospodarze kraju lubią czasem wskazać na Apostoles, jako na "[illegible] niczkę argentyńskiej pampy".

Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI
Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej.
Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921
CURITIBA — PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: **Farmácia Stelield**, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — **Rez.:** Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. WOLFGANG KRAUSE
CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS
Doenças de senhoras, doenças venéreas.
Operações
Das 10 ás 12 - Das 13 ás 16
Das 19 ás 21 horas. — Avenida Republica Argentina, 3393, — Curitiba, no bairro do Portão.

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wątroby, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.
Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edificio São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA.

DR. ST. BEMBEN
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393
CURITIBA — Telefon: 4-2644

Dr. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H.
Choroby kiszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Tel.: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon: — 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Adwokaci:

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI
Rua Dr. Murici, N.º 542 — 2.º andar — Sala 206
Edificio Pedro Demeterco
CURITIBA — PARANÁ

DR. PAWEŁ FILIPAK
Ułatwia sporządzenie należnych formalności związane z zaproszeniem osób na pobyt stały lub czasowy z Polski do Brazylii. Inwentarze i naturalizacje oraz adwokatura w ogóle. Włada językiem polskim. Rua Cândido Lopes, 205, 2 piętro - Curitiba.

DR. EDWARD BOCHNIA
ROZMAWIA PO POLSKU
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie
R. Dezembargador Westfalen, N.º 94, 1.º and., salas 5, 6 e 7
Curitiba — Paraná

DR. LUCJAN KASPSZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.
MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. POLAN
URBAN
DR. ARY L. BITTENCOURT FONTOURA
Al. Carlos de Carvalho, 350
Fone: 4-0183
Rua Dez. Motta, 3620
Fone: 4-8567

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR. B. SIELSKI
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-ej do 9-tej.

Retificadora BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
Rua Marechal Floriano 1773 — Fone.: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w
Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). - Fone: - 4-1698 — CURITIBA

PACZKI ORAZ LEKARSTWA
DO POLSKI, LITWY, UKRAINY, CZECHOSŁAWACJI i ROSJI SOWIECKIEJ
Z NAJWIĘKSZEGO DOMU WYSYŁKOWEGO NA UCHODŹSTWIE "TAZAB"
WYBOROWY GATUNEK TOWARU SZYBKA DOSTAWA, POKWITOWANIA ODBIORCÓW PRZESYŁEK.
Udzielają wszelkich informacji oraz przyjmują zamówienia:
1) — **Casimiro Rudnicki, C. P. 155 — Curitiba**
2) — **Edmundo Domachowski, Rua Conselheiro Dantas, 1294, C. P. 2031 — Curitiba.**

Casa de Saúde S. FRANCISCO
Rua São Francisco, 147 — CURITIBA — Telefon: 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo. Dłuższy pobyt.
Radiodiagnoza. Leczenie raka. Radioterapia.

DR. KOSSOBUDZKI
KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA
Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej
w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO
ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon 4-5440
Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel. 4-3776 - Kurytyba

CASA SAITO LIMITADA
NAWOZY — MASZYNY — MOTORY
POMPY — TRAKTORY
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980
Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910
KURYTYBA — PARANÁ
PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE.
Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem.

W KRAINIE ROSNĄCEJ KAWY

Być, pracować w Paranie a nie ujrzeć Ziemi Obiecanej — północnej części tego prosperującego Stanu, byłoby grzechem i błędem nie do przebaczenia.

Dlatego też mając głosić renowację misji w Terra Boa, skorzystałem z okazji, by o ile możliwe zwiedzić ten zaczarowany zakątek Ziemi Piniorów.

Dnia 10 kwietnia po przez Ponta Grosse, Tibagi dojechałem aż do Arapongas, by zrobić wypad do polskiej kolonii Orle.

Myślałem, że Tibagi jest większym miastem, a tymczasem miasteczkiem, gdzie budowle z początku tego stulecia, ze swą charakterystyczną d a c h ó w k ą, znaczą, iż jest jednym z wielu miast, które prowadzi cichy żywot człowieka poczciwego.

Dobrze już za Tibagi, koło miasteczka Mauá, ujrzałem po raz pierwszy w życiu pola kawowe.

Zaczynały się więc inne pola dojrzałej kukurydzy i pastwiska urozmaicały krajobraz.

Onibus mknął, raz po raz mijaliśmy miasteczka, jak grzyby wyrosłe z okazji deszczu plantacji kawy.

Naogół domy drewniane, jednopiętrowe, dopiero, gdy dojechaliśmy do Apukarany uderzył oczy moje widok rozmachu, miasto rosnące jak na drożdżach. W środku wspaniały kościół zbudowany przez obecnego biskupa Toledo, który był tu długoletnim proboszczem.

Po krótkim postoju udaliśmy się drogą asfaltową ocienioną drzewami do Arapongas. I tu miasto rośnie jak poprzednie, a jako municypium przoduje i jest na jednym z pierwszych miejsc w Brazylii.

Będąc "homo novus" udałem się do p. Edwarda Stasiaka, który mnie serdecznie przyjął i po krótkiej pogawędce w rodzinnym kółku, złożyłem wizytę ks. proboszczowi i udałem się z p. Edwardem i jego dzielnym synem do Orla.

Niestety trafiłem na smutną chwilę — synowa p. Stanisława Kawki zmarła.

Odwiedziłem rodziców naszych kleryków Kawki i Nowaka, oddałem nazajutrz ostatnią posługę zasmuconej rodzinie, spędziłem chwil kilka w zacnym gronie rodaków tak z Orla jak i Arapongas i wróciłem z państwem Szulc do Arapongas, by przybyć dzień przed misją do Terra Boa.

Po drodze wpadłem do Mandaguari, by zobaczyć gimnazjum Sióstr Rodziny Marii, i zaraz do Maringá. Miasto prawie dorównuje w rozwoju Londrynie, dużo spotyka się twarzy japońskich. Nie dało mi zwiedzić miasta, bo już czekał onibus i późnym wieczorem zawitałem w Terra Boa, by nazajutrz rozpocząć orkę misyjną.

(Dokończenie nastąpi).

X. W. S.

POŻĄDANE W POSCE
Artykuły specyfikowane:

ZEGARKI
MASZYNY DO SZYCIA
MASZYNY DO PISANIA
OBRUSY PLASTYKOWE
ŻELAZKA ELEKTRYCZNE
ZŁOTE OBRĄCZKI ŚLUBNE
KOMPLETY WIECZNYCH PIÓR
RADIA — TELEWIZORY — AKORDEONY
SAMOCHODY — MOTOCYKLE

jak również

Paczki
ŻYWNOŚCIOWE
ZE SŁODYCZAMI
TYTONIOWE
MATERIAŁOWE

oraz

Paczki do wyboru
ZAMAWIAJCIE NATYCHMIAST
u miejscowych przedstawicieli lub

Pekao Trading Corporation
25 BROAD STREET
NEW YORK 4, N. Y.

Z listów do Redakcji:

★ **Franciszek Kluch — Av. Com. Kramer, 251 - Erechim — R. G. S. — Szanowna Redakcjo "Ludu" w Kurytybie!** — Przy niniejszym załączam przekaz na Cr$ 300,00, które proszę zapisać na rachunek moich prenumerat. Chciałem i ja zdobyć choć z kilku prenumeratorów dla gazety "Lud", lecz tu, gdziem się dotychczas obracał, — szło to opornie. Proszę jednak nie myśleć, iż rozwój naszego - "Ludu" jest mi obojętny. Przeciwnie. Ciągle myślę nad tym, jakby w miarę mych możliwości mu pomóc. I przyjdzie czas, że pomogę. Proszę tylko jeszcze jakiś czas cierpliwie na to poczekać.

Sam "Lud" naprawdę mi się podoba. Tymbardziej teraz, gdy tak wspaniale jest redagowany. Może kiedy później i ja coś niecoś do rzeczy będę mógł dla niego napisać. Dziś narazie nie mam na to czasu.

Gdy patrzę na szpalty naszego tygodnika "Lud", przypominają mi się północnoamerykańskie czasopisma polskie: "Ameryka - Echo" i "Gwiazda Polarna" i "Nowy Świat". Oby w jaknajkrótszym czasie "Lud" osiągnął ich nakład, poziom i rozmiary. No i oczywiście, że w duchu rzymsko-katolickim.

Niezadługo potrzebne mi będą słowniki, port.-polskie i polsko - portugalskie dla mych synów. Prosiłbym nawet o zarezerwowanie mi dwóch kompletów.

Przesyłam pozdrowienia i pozostaję z szacunkiem —

Franciszek Kluch.

★ **Feliks Falkowski - Bacacheri - Curitiba.** — Do Redakcji i Administracji LUDU! — Serdecznie dziękuję za przysłaną mi nagrodę, którą przed paru dniami otrzymałem w postaci zegarka i pięknej pocztówki.

Naprawdę było to dla mnie dużą niespodzianką, bo za małą zrobiłem przysługę dla gazety "Lud" przy zdobyciu nowych prenumeratorów.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia. — **F. Falkowski**

W São José dos Pinhais jest do wynajęcia Gospodarstwo Rolne, dobrze prosperujące. Na pierwszym planie hodowla krów, dostawa mleka do Kooperatywy w Afonso Pena, plantacje Zbóż i. t. d.
Informacje i warunki: — Józef Zygmunt, São José dos Pinhais, lub Kooperatywa w Afonso Pena.

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY
Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC na JESIEŃ i ZIMĘ — przez PRZEKAZY — **PACZKI PEKAO.**

Wyłącznie **PACZKI-PEKAO** dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonają Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t. zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składów PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informacje i katalogi zwracajcie się do: PRZEDSTAWICIELKI **PEKAO** NEW YORK, **P. HALINY BERGMAN — São Paulo — Ana Cintra 295, ap. 51, Tel.: 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.**

Paczki atrakcyjne ze słodyczami najlepszym upominkiem
NA DZIEŃ MATKI W POLSCE.

PACZKA NR. 46 — $ 5.50
PACZKA NR. 52 — $ 10.00
PACZKA NR. 53 — $ 15.00

CZEKOLADY — PRALINKI — WAFLE — KAKAO — ORAZ INNE SŁODYCZE.

Zamówcie jeszcze dzisiaj u miejscowego przedstawiciela lub

PEKAO TRADING CORPORATION
25 BROAD STREET — NEW YORK 4, N. Y.
Dept.

A MODESTA JANA GŁODZIŃSKIEGO
Rua José Bonifácio, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH.

CASA DOS PINTORES
WERNECK & CIA. LTDA. "ROCHEDO"
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
Praça Ozório - Edifício ASA — Fone: 4-6460 — Cx. P.: 347 — Mówi się po polsku

ZEGARKI
OKULARY
BIŻUTERIE

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

BRASIL EM 5 MINUTOS

DISTRITO FEDERAL

★ **BRASILIA — Criação de zona franca em Trieste.** —O presidente Janio Quadros mandou transmitir ao embaixador João Dantas o interêsse do govêrno brasileiro pelo estabelecimento de uma zona franca, para os produtos nacionais, em Trieste. Solicitou ainda o chefe do govêrno àquele diplomata todos os elementos relativos aos trabalhos da missão por êle chefiada, no tocante a possíveis exportações de mercadorias brasileiras.

ESTADO DA GUANABARA

★ **RIO — O Chile condecora 32 militares da FAB.** — Trinta e dois oficiais e sargentos da FAB, que participaram da "ponte aérea mundial de socorro ao Chile", em 1960, por ocasião do terremoto que assolou aquêle país, foram condecorados, pelo embaixador do Chile, sr. Raul Bazan Davila, e receberam o título de membros "honoris causa" da Fôrça Aérea chilena.

RIO GRANDE DO SUL

★ **PORTO ALEGRE — Comício de Prestes fracassou em Caxias do Sul** — Comunicam de Caxias do Sul que desde que fôra anunciada a palestra de Luís Carlos Prestes, no Cine Teatro local, sôbre a atualidade política brasileira, os estudantes passaram a percorrer a cidade, protestando. Quando Prestes já se encontrava no Teatro uma multidão calculada em 4.000 pessoas tentou invadir o teatro enquanto os sinos da catedral dobravam finados. Policiais fizeram disparos para o ar o que provocou maior irritação dos populares que, munidos de paus e pedras, passaram a depredar a fachada do teatro, quebrando inúmeras vidraças. Em consequência da intervenção da tropa federal, foi restabelecida a calma em Caxias do Sul. Luís Carlos Prestes saiu pelos fundos do teatro, abandonando a cidade.

ESTADO DO RIO

★ **NITEROI — Cinema brasileiro no Exterior.** - Embarcará para Roma um grupo de elementos de cinema, o qual participará, naquela capital, de 29 do corrente a 4 de junho próximo, da "I Semana do Cinema Brasileiro no Exterior".

Compõem a delegação os srs. Pérsio Porto, representante do Govêrno; Plínio Garcia Sanches, Fernando de Barros, Luís de Almeida Sales, crítico de cinema dêste jornal; as atrizes Odete Lara, Maria Della Costa, Norma Benguel, Eva Vilma e Aurora Duarte, e os atores Alberto Ruschel e John Herbert.

PARANÁ

★ **CURITIBA - Desapareceu o iate de Moysés Lupion.** —Um iate do ex-governador Moysés Lupion, que se encontrava no pôrto de Paranaguá, cuja apreensão fôra determinada pela administração do cais, desapareceu misteriosamente.

Há dois anos chegou a Paranaguá, da Holanda, um iate que foi colocado à venda pelos seus proprietários. Durante meses não apareceu comprador, tendo porém, o ex-governador o adquirido por dois milhões de cruzeiros. Necessitando de reparos, o barco foi encaminhado ao estaleiro da administração do pôrto, para os devidos consertos.

S. PAULO

★ **Quatro bilhões para a ampliação da rêde de água e esgotos.** — O governador Carvalho Pinto presidiu, em seu gabinete, a cerimônia de assinatura do Plano Anual do Departamento de Esgotos, no montante de 4 bilhões de cruzeiros, relativo às obras de águas e esgotos que serão executadas na Capital no corrente ano, segundo esquema previsto no Plano de Ação.

CARLOS ALBERTO CARVALHO PINTO
Governador do Est. de S. Paulo

Maravilhosa página de confraternização ítalo-brasileira

PREPARA-SE ENTUSIÀSTICAMENTE O RIO GRANDE DO SUL

PARA AS IMPONENTES COMEMORAÇÕES DO PRIMEIRO CENTENÁRIO DA UNIFICAÇÃO DA ITÁLIA

Por J. THADÉO ONAR

Conforme é do conhecimento público, transcorre êste ano o Primeiro Centenário da Unificação da Itália, admirável feito dos grandes líderes do movimento vitorioso, Giuseppe Garibaldi, Camilo Cavour, Giuseppe Mazzini e Rei Vittorio Emanuele II, do Piemonte (posteriormente primeiro monarca da Itália unificada), de excepcional importância para a vida dos povos latinos e para o próprio Ocidente. É porque a Itália unificada ,soberana, forte e poderosa, livre de interferências e dominações estrangeiras, tornou-se capaz de influir direta e benèficamente na própria evolução da civilização. Tornou-se, daí em diante, uma Nação capaz de contribuir para o crescente aprimoramento da vida cultural dos mais distantes povos do mundo inteiro.

—: ★ :—

E o Brasil, por todos os títulos, está vinculado à Itália, bem como às suas tradições culturais, beneficiando-se daquele manancial que representam os seus tesouros históricos, fruto de uma sedimentação multi-secular da civilização dos povos reunidos em tôrno da grande Pátria de Dante.

Da mesma forma é marcante a presença dos italianos no aceleramento do progresso do Brasil e do Rio Grande do Sul, nos mais distintos setores de atividades criadoras de riquezas e evolução cultural, científica, técnica e universitária, além de política, administração e magistratura. É bem marcante a participação da coletividade italiana na vida do Rio Grande do Sul, nos seus mínimos detalhes.

GARIBALDI E A REVOLUÇÃO FARROUPILHA

O grande Giusepepe Garibaldi, de forma particular vinculou o seu espírito romântico, como defensor da liberdade e da dignidade da criatura humana, aos históricos acontecimentos da Revolução Farroupilha, feitos heróicos que tanto enobrecem a nossa gente e a nossa história.

Também participaram, entre outros companheiros de Garibaldo na gloriosa epopéia Farroupilha, o conde Tito Livio Zambecari, que fora o chefe do Estado Maior do insigne general Bento Gonçalves da Silva, e o jornalista e doutrinador da causa farroupilha, o grande democrata Rosetti, que dirigia o jornal "O Povo", órgão oficial da Revolução.

Eis porque todos compreenderam que o Rio Grande do Sul não poderia ficar indiferente ao movimento de entusiasmo e de solidariedade que vivem todos os povos do mundo, amigos da Itália, festejando o histórico evento. Até a Polônia distante e martirizada está realizando festividades tanto na sua capital, a formosa e imponente Varsóvia totalmente reconstruída das ruinas deixadas pelos nazistas, como em Roma, o embaixador polonês Adam Wilman, acaba de inaugurar uma maravilhosa exposição documentária, para caracterizar a presença e a participação ativa e considerável contribuição dos Exércitos de patriotas polonêses que combateram os opressores dos italianos, sob o comando do valoroso general polonês Dąbrowski. Polonêses e italianos, ombro a ombro, lutaram pela liberdade dos povos italianos, contra os seus opressores, os "tedescos", que ali se encontravam. O certamen polonês em Roma foi denominado: "A contribuição polonêsa para o 'Risorgimento' da Itália unificada e independente" cuja inauguração constitui um êxito impressionante, quer considerando-se a presença do mundo oficial e a intelectualidade romana, quer o valor inestimável da referida documentação, fato êste realçado pela imprensa de Roma e de Varsóvia.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

POLÔNIA

● **VARSÓVIA — A URSS enviaria à Lua um foguete com um animal a bordo.** — Segundo afirma o correspondente da agência iugoslava "Tanyung" nesta cidade, a próxima experiência espacial soviética poderia ser o envio de uma cosmonave, com um animal a bordo, à Lua.

CONGO

● **LEOPOLDVILLE — Terá 18 Estados a República Federal do Congo.** — Anunciou-se oficialmente em Coquilhatville, onde há dias se realiza a conferência de líderes congoleses, que a nova República Federal do Congo será formada por dezoito Estados, que se distribuirão nas províncias congolesas do seguinte modo: três na Equatorial, três na Oriental, dois na de Katanga, dois na de Kivu e cinco na de Kasaí. Os novos Estados foram admitidos na conferência de Coquilhatville.

RUSSIA

● **MOSCOU — Quatro generais soviéticos morrem em desastre aéreo.** — O ministro da Defesa da União das Repúblicas Socialistas Soviéticas anuncia com pesar que, em consequência de uma catástrofe aérea, pereceram os seguintes oficiais no desempenho de serviços ativos: General de Exército V. Y. Kolpakchi; tenente-general de Artilharia V. I. Goffe; major-general A. P. Morozow; general V. V. Mhikhovsky ,e coronel S. N. Perevertkin.

O breve comunicado do Ministério da Defesa não esclarece a natureza do acidente de aviação.

FRANÇA

● **PARIS — Revista soviética faz críticas à imprensa da URSS.** — A revista do PCUS, "Partilnaya Zhizn", denuncia em sua última edição recebida nesta capital os principais defeitos que "ainda caracterizam" a imprensa da URSS, ou seja a falta de coragem para denunciar os abusos, a tendência de não reconhecer seus próprios erros e a publicação de "coisas absurdas".

ARGENTINA

● **SALTA — Sublevação de índios na Argentina** — Índios chorotes, que vivem no norte da Argentina, sublevaram-se e fizeram prisioneiros e depredações no povoado de Santa Victoria. A polícia teve de intervir para pôr têrmo ao levante e protegeu a população.

ESTADO DO VATICANO

● **VATICANO — A maçã de Santa.** — Um fragmento pendurado na Basílica de São Pedro mostra a maçã da santa da Igreja Católica, Santa Bertilia Boscardin, cuja canonização acaba de ser efetivada. A freira italiana que foi irmã de caridade na Primeira Grande Mundial e faleceu em 1922, fôra beatificada no ano de 1952. Nêsse mesmo ano a ela lhe atribuído um milagre, a cura da sra. Verônica Fabrizi Zovi, que hoje vive nos Estados Unidos, mas compareceu à solenidade da canonização. A família Boscardin, de Curitiba, é aparentada com a nova Santa.

UNIÃO SUL-AFRICANA

● **JOHANESBURGO — Nova onda de prisões.** — Segundo se informa nesta cidade, milhares de pessoas de côr foram detidas em todo o país. Assinala-se que as detidas policiais não cessam ainda, sendo possíveis novas prisões. A polícia sul-africana recusa-se a especificar o número dos detidos, limitando apenas que "estão postos à disposição da polícia nas próximas quarenta e oito horas".

GRÃ-BRETANHA

● **LONDRES — Os hóspedes americanos entrarão sem "vistos" na Grã-Bretanha.** — O secretário do Interior, Richard Butler, anunciou que os cidadãos dos países da América Latina não mais necessitarão de "vistos" para visitar a Grã-Bretanha, pois do dia 1.º de junho

TREZE ANOS NO INFERNO

Depois que me formei pelo ginásio de West Coast, com quinze anos de didade, apenas, meus pais, que dispunham de recursos financeiros e eram bem conceituados na localidade, enviaram-me para um bom colégio, a fim de que eu me preparasse para ser útil à sociedade.

Não podiam êles imaginar, nem eu também, que um cálice de bebida, um simples cálice de cerveja, tomado por sociabilidade, em companhia de um de meus professôres, depois de uma partida de futebol, me levaria diretamente para o inferno! Nem poderíamos ter sonhado que os anos seguintes me encontrariam como alcoólatra, sendo prêso por tôdas as partes do país; nem que a miséria, a ruína e, finalmente, a morte sobreviriam a minha família, em consequência do hábito que adquiri, só por causa daquele copo de cerveja, bebido por espírito de camaradagem.

Foi aquêle primeiro copo de cerveja que me arrancou do colégio e me fêr perder um emprêgo após outro, bem como a linda casa que possuíamos, com empregados para cuidarem do jardim!

Passei a dormir ao relento, nos lugares imundos, em depósitos abandonados, onde quer que podia cair, à noite. Muitas vêzes, até os ratos passeavam por sôbre meu corpo estendido no chão. E, afinal, de um hospital para outro, cheguei a tal condição que, como ébrio inveterado, tive que ir para um hospício de loucos, completamente desenganado.

"Por que, sim, por que cheguei a êste estado?!" — clamava eu, em desespêro, quando me acordava e me encontrava amarrado numa cama, ou deitado numa cela repugnante! Muitas e muitas vêzes eu resolvia começar nova vida, mas o álcool me vencia. Não podia resistir. Era incapaz de reagir. Minha luta íntima foi bem descrita pelas palavras de Paulo: "Não faço o bem que quero, mas o mal que não quero — êsse faço".

Cada vez que saía do hospital, prisão, sanatório ou asilo, meus companheiros diziam: "Agora estamos livres!" Mas eu não tinha ânimo de dizer coisa alguma. Estava escravizado pelo álcool. Como eu odiava a bebida! Mas não podia deixar de beber. Fazia tudo no sentido de acabar com aquêle intenso desejo de beber, aquela sêde incansável que passei a sentir, depois daquêle "inofensivo" copo de cerveja que bebi com meu professor, por gentileza!

Precisava beber, fôsse o que fôsse! Cachaça, cerveja, uísque, até mesmo álcool puro, eu bebia, para matar a sêde tremenda que sentia. Perdi o respeito próprio; as bebidas alcoólicas eram meu deus, a quem servia com fidelidade. E fazia o que fôsse preciso fazer para adquirir um copo de cachaça: mentia, furtava, pedia ou brigava por isto. Era o que fôsse viável.

Dias e noites de remorso, semanas e meses de tristeza, de desassossêgo, depois dos primeiros goles de bebida. Perdi qualquer esperança de melhorar. Aborrecia a sociedade; tinha raiva de mim mesmo; sentia pavor pelo álcool, porém tinha que beber bebidas alcoólicas! Era escravo do alcoolismo.

Em desespêro, tentei suicidar-me. A última vez que saí de um asilo de doentes mentais, os médicos anotaram o seguinte: "Não adianta mais tratamento". Eu havia gasto a paciência daquêles homens. Havia descido ao abismo, no sentido moral, intelectual e espiritual. Não havia esperança alguma para minha espôsa.

Estava na cadeia de Lincoln Heights, Los Angeles, Califórnia, quando ouvi algumas mocinhas, de um grupo de religiosas que nos visitavam, dizerem: "Jesus salva." Fiquei impressionado e resolvi mudar de vida. Quando, porém, fui sôlto, logo caí de novo nas garras do vício. Fui a um banco de sangue; vendi um pouco de meu sangue; comprei, então, tôda a cachaça que pude, e bebi, para logo depois ficar estendido na sarjeta, em estado de loucura. E quando me erguia, corria novamente aos bares, para beber mais.

Vivia, pois, no inferno! Passava semanas inteiras sem comer, nem tomar banho. Não sei mesmo como pude sobreviver aos ataques de delirium tremens! Não sei como suportei tanta fome e miséria!

Certa vez, del, por acaso, com uma reunião em Harbor Light, em Los Angeles. Não fui até élá por interêsse religioso, mas pelo fato de precisar pedir alguma coisa para comer. Quando me assentei, parecia mais uma fera do que um ser humano. Estava coberto de sujeira com vários ferimentos das quedas que sofrera, embriagado. E cada nervo e fibra de meu corpo como que pedia bebida. Tremia. Minha roupa estava tôda rasgada e suja. Até os vagabundos como que fugiam de mim.

O orador começou a falar. Que sabia êle quanto ao meu inferno? Sòmente eu conhecia o sofrimento! Que dizia êle, porém? Parece que estava contando minha história ao povo, quando dizia a experiência por que havia passado. Depois de formar-se pela Universidade de Oxford; depois de ter sido deputado federal vários anos, êle, também, se tornou um ébrio, justamente como eu me tornei. Esteve durante vinte e três anos como escravo do álcool, nas valetas. E então Jesus o salvou. Por isso, em sinal de gratidão, E. B. Lynch dedicou a vida à grandiosa tarefa de contar aos outros a interessante história de como Jesus salva os alcoólatras que se entregam a Êle.

Outros oradores contaram também suas experiências, de como se libertaram da escravidão das bebidas alcoólicas. Médicos, advogados, comerciantes e até um antigo juiz, todos deram seu testemunho. Estiveram presos pelas garras do álcool, como eu estava, até que Jesus os libertou.

Aquêle orador veio falar comigo e me disse que a sociedade "Alcoólicos Anônimos" ensinava como um ébrio podia mudar de vida, pela ajuda de Deus.

E sabeis o que aconteceu? Naquêle dia, faz mais de um ano, eu me entreguei ao Senhor e pedi que Êle me aceitasse — quase um esqueleto humano, arruinado, trêmulo, imundo, depois de passar treze longos anos num inferno vivo, em resultado de um cálice de "inofensiva" bebida, tomada por sociabilidade! Naquela mesma ocasião eu entreguei meu coração a Deus e me senti liberto da escravidão do vício!

Perdi a vontade de beber bebidas alcoólicas. Agora, sim, eu odeio de verdade o álcool. Odeio-o, pelo que êle me fêz. Odeio-o, pelo que êle tem feito a outros homens e a muitas mulheres.

O Sr. Lynch, com a de notáveis médicos, se samente me tratou, tando-me o orgulho ruinado pela cachaça po as noites curtas Lynch a proclamar lo aos cativos do álcool aos que desejarem ser liberdade daquêle que pode realmente libertar Jesus Cristo.

Graças a Deus, sai ferno em que vivia.

W. F. O.

Rir é o melhor Remédio

NO MANICÔMIO

Méédico: — Aquele doente que se julgava Luís XV está passando melhor?

Enfermeiro: — Sim, doutor, já melhorou muito, agora está se julgando apenas Luís XI.

DILEMA

— Garçon, o assado do perú está recomendável?

— Não me ponha embaraço, senhor. Se eu disser que sim, perco sua freguesia; se disser que não, o patrão me bota para fora.

ENTRE OS PRESOS

Na penitenciária, um preso interroga seu novo colega de cela:

— Que é que você fez?

— Eu estive fundindo chumbo na noite de Ano Novo.

— Deixe de conversa, por fundir chumbo, no Ano Novo ninguém vem parar aqui.

— Sim, mas da minha fundição estavam saindo umas moedas de 5 dólares...

Você Sabia...

● **Que** sòmente nos Estados Unidos os ratos causam prejuízo de cêrca de 500 milhões de dólares, que ao câmbio atual dão aproximadamente 650 milhões de cruzeiros?

● **Que** para conservar as flôres, tôdas as noites, depois de ter mudado a água, envolva o ramo numa folha de papel comum de embrulho, fechando tôdas as aberturas com alfinetes. Na manhã tire o papel e, se quiser, repita a operação?

● **Que** o limão deve substituir no tempêro dos alimentos, o vinagre porque isto fôr possível, pois além de melhorar o gôsto, tornando-o mais agradável, aumenta seu valor nutritivo?

● **Que** o provérbio que diz: Mulher novinha nunca foi boa caseira?

● **Que** foi lenda que entre os indígenas da Ilha a presença entre êles do apóstolo Tomé, o que era chamado por êles de "Sumé", que lhes dava ensinamentos úteis, entre êles, o ensinamento da mandioca, o mate?

● **Que** um professor de cirurgia do Hospital Universidade Taiwan, de Taipé, Formosa, anuncia ter conseguido um método para obter plasma de sangue para uso humano?